Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Przesyłka opłacona gotówką

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok III. Lwów, wtorek 13 lipca 1937 r. Nr. 190

Nieoczekiwana „skrupulatność" religijna powoduje nową czystkę w Str. Narodowym

Warszawa, 12. 7. (Tel. wł. — s. b.). Nowa czystka w Stronnictwie Narodowym, której ofiarą padli tym razem pp.: J. Bajkowski i A. Mikułowski nie budzi już większego zainteresowania o tyle, że opinia polityczna zdaje sobie doskonale sprawę, iż Stronnictwo Narodowe znajduje się w stanie permanentnego przesilenia wewnętrznego.

Niemniej interesujący jest fakt, na jakim tle doszło do zajścia między p. Mikułowskim a lwowianinem Matłachowskim, którego epilogiem był znany protokół jednostronny i wyrzucenie pp. Bajkowskiego i Mikułowskiego ze Stronnictwa.

Okazuje się, że i ta czystka, to NASTĘPSTWO KOMERSZU ARKONII, DO KTÓREGO STOSUNEK SKREŚLONYCH OSTATNIO CZŁONKÓW NIE PODOBAŁ SIĘ WŁADZOM NACZELNYM. W ZWIĄZKU Z TĄ RÓŻNICĄ POGLĄDÓW SPOLICZKOWANY ZOSTAŁ P. MATŁACHOWSKI, NA CO WŁADZE PARTYJNE ZAMIAST REAKCJĄ HONOROWĄ P. MATŁACHOWSKIEGO, ODPOWIEDZIAŁY SĄDEM PARTYJNYM.

Szeroko komentowany jest również fakt uchylenia się p. Matłachowskiego od sprawy honorowej „ze względu na przekonania religijne i światopogląd". Podkreśla się w kołach politycznych, że SKRUPULATNOŚĆ DZIAŁACZA PARTYJNEGO STRON. NARODOWEGO W SPRAWIE POJEDYNKU NIE ZUPEŁNIE GODZI SIĘ Z OGÓLNYMI METODAMI, STOSOWANYMI NAGMINNIE PRZEZ BOJÓWKI TEGOŻ STRONNICTWA. BOJÓWKI TE, JAK WIADOMO, NIE WYKAZUJĄ NAJMNIEJSZEJ DBAŁOŚCI NIE TYLKO O ZASADY RELIGIJNE, ALE NAWET O PRZYKAZANIA KODEKSU RYCERSKIEGO I ZWYKŁEJ PRZYZWOITOŚCI.

ZWŁASZCZA W KOŁACH MŁODZIEŻY NIEZWYKŁA „SKRUPULATNOŚĆ" P. MATŁACHOWSKIEGO, GDY CHODZIŁO O NARAŻENIE WŁASNEJ OSOBY, NIE WYWOŁAŁA ZBYTNIEGO ENTUZJAZMU.

Jak dowiadujemy się, usunięcie pp. Bajkowskiego i Mikułowskiego nie załatwia bynajmniej całej sprawy.

———

Wielki zjazd org. wiejskiej O. Z. N. we Lwowie

Lwów, 12 lipca

W niedzielę 18 lipca b.r. odbędzie się we Lwowie wielki Zjazd Organizacji Wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego. Na Zjazd przybędą delegaci organizacyj powiatowych z terenu całego województwa lwowskiego. W wymienionym dniu o godz. 8.30 rano nastąpi zbiórka uczestników Zjazdu na pl. Bernardyńskim, a następnie uroczyste nabożeństwo w kościele O.O. Bernardynów. Po nabożeństwie delegacje udadzą się na cmentarz Obrońców Lwowa i złożą hołd i wieniec poległym Obrońcom Lwowa. O godz. 10.30 zbiorą się uczestnicy Zjazdu Wiejskiego O.Z.N. w sali Teatru Wielkiego.

Na Zjazd przybędzie z Warszawy szef Organizacji Wiejskiej O.Z.N. gen. Galica, który wygłosi dłuższe przemówienie programowe. Następnie przemówienie organizacyjne wygłosi przewodniczący Okręgu Organizacji Wiejskiej poseł Szetela. Przemawiać będą również delegaci powiatów województwa lwowskiego.

———

Inspekcja p. wojewody gen. Pasławskiego

Nadwórna, 12. 7. (Tel. w.) Celem osobistego zapoznania się z gospodarką połoninową i hodowlą owiec na Huculszczyźnie, w ostatnich dniach p. wojewoda stanisławowski gen. Stefan Pasławski odbył dwudniową wyprawę na połoniny na terenie gmin Mikuliczyn i Worochta. W drodze powrotnej p. Wojewoda zetknął się w Zaroślaku w schronisku, u stóp Howerli, z wielką wycieczką przyrodników uczestników lwowskiego Zjazdu Lekarzy i Przyrodników. W skład wycieczki wchodzili — oprócz uczonych polskich — również uczeni niemieccy, holenderscy, włoscy i duńscy, pod przewodnictwem prof. dr. Władysława Szafera.

ZWYŻKA CEN WYTWORÓW HUTNICZYCH

Warszawa, 12. 7. (PAT) W Dzienniku Ustaw R.P. ukazało się dziś rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dn. 9 lipca r.b., wprowadzające podwyżkę cen wytworów hutnictwa żelaznego. Uchyla ono bowiem rozporządzenie Ministra P. i H. z dn. 4 grudnia 1935 r., przewidujące obniżkę o 10 proc. zasadniczych cen żelaza, rur, oraz surówki. Nowe rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia t.j. 12 b.m.

TRAGICZNY WYPADEK MOTOCYKLISTY

Kraków, 12. 7. (Tel. wł.) U zbiegu ulic Bronowickiej i Lucjana Rydla zderzył się motocykl z samochodem. Skutkiem zderzenia motocykl został rozbity a jego kierowca ciężko ranny. Jadący na tylnym siodełku urzędnik prywatny Roman Kubacki poniósł w czasie padku śmierć na miejscu, uderzając głową o bruk. Samochód, którego pasażerowie wyszli z wypadku cało, został poważnie uszkodzony.

Katastrofalne trzęsienie ziemi

San Francisco, 12. 7. (PAT) Kapitan przybyłego z Honolulu statku „Golden Neap" złożył w admiralicji raport o katastrofie trzęsienia ziemi i wybuchu wulkanu w okolicy miasta Rabaul na Nowej Gwinei. W katastrofie tej zginęło przeszło 260 osób. Załoga statku pomogła mieszkańcom miasta w ewakuacji, przenosząc ich do oddalonej o 30 km miejscowości Kokofo. W czasie akcji ratunkowej zginął w ciemnościach, wywołanych chmurami dymu, unoszącymi się z wulkanu, radiooperator „Golden Near". Podwójny krater otworzył się nagle, wyrzucając na wysokość setek metrów chmury białej pary i czarnego popiołu. Miasto Rabaul jest doszczętnie zniszczone.

———

HOJNY DAR

Gniezno, 12. 7. (PAT. Dyrekcja cukrowni Grabski, Jeschek i Ska w Gnieźnie wpłaciła kwotę 6.000 zł. na Fundusz Obrony Narodowej, jako jednorazową daninę.

———

Niezwykłe kulisy głośnego skandalu
Jakie niespodzianki przyniesie proces Seinfelda

Warszawa, 12. 7. (Tel. wł. — s. b.) W ostatnim numerze „Merkuriusza Polskiego" zamieszczony został obszerny artykuł w sprawie sławnego już dziś wywiadu prof. Bartla, zamieszczonego w tygodniku „Czarne na białym".

— „Jeszcze przed ukazaniem się tego pisma — pisze „Merkuriusz" — w kawiarniach warszawskich krążyły wieści, że t. zw. bartlowcy zakładają własny organ, że zabierze w nim głos sam pan Profesor. Dalej dowiedziano się (dziennikarze zazwyczaj dobrze wiedzą, kto się kręci przy zakładaniu nowych wydawnictw), że sekretarzem redakcji tygodnika „Czarne na białym" ma być słynny z afery podsłuchowej p. Seinfeld. Wówczas ci, którzy znali Seinfelda, a zna go cały świat dziennikarski, orzekli: „No teraz dopiero Seinfeld kogoś stuknie".

Przewidywania te okazały się o tyle uzasadnione, że już pierwszy wywiad jego stał się punktem wyjścia głośnego skandalu a zapowiedziany przez p. Seinfelda proces sądowy nie jedną jeszcze zgotuje niespodziankę.

Osobne wagony kolejowe dla pasażerów — Żydów

Warszawa, 12. 7. (Tel. wł. — s. b.. Prasa żydowska donosi ze Śląska, że DYREKCJA KOLEJOWA W KATOWICACH WYZNACZYŁA W OSTATNICH DNIACH SPECJALNE DWA WAGONY KOLEJOWE DLA PASAŻERÓW ŻYDOWSKICH. ORGANY KOLEJOWE — WEDŁUG TWIERDZEŃ TEJ PRASY — MIAŁY PRZEMOCĄ USUWAĆ PASAŻERÓW ŻYDÓW, BRONIĄCYCH SIĘ PRZED TĄ IZOLACJĄ. NATURALNIE ŻYDZI PODNOSZĄ PRZY TEJ SPOSOBNOŚCI WIELKI ALARM, ATAKUJĄC NIEZWYKLE OSTRO DYREKCJĘ KOLEJOWĄ W KATOWICACH

———

JAK SEJM I SENAT ROZSTRZYGNĄ
SPRAWĘ BOLESNEGO KONFLIKTU WAWELSKIEGO

Warszawa, 12. 7. (Tel. wł. — s. b.) W sprawie konfliktu wawelskiego do chwili obecnej nie zaszły żadne poważniejsze zmiany. Po przejściu całej sprawy w ręce dyplomatów, odbywają się stale rozmowy p. min. Becka z nuncjuszem ks. Cortesim. Aczkolwiek decyzje w wyniku dotychczas przeprowadzonych rozmów jeszcze nie zapadły, niemniej koła polityczne i parlamentarne nadal żywo interesują się przebiegiem tych rokowań i pomimo że nie zostały wydane jakiekolwiek oficjalne komunikaty, wysnuwa się różnorodne wnioski. Ogólnie panuje przekonanie, iż

KONFLIKT UDA SIĘ WKRÓTCE ZLIKWIDOWAĆ.

Jednocześnie koła polityczne poczynają żywo intereresować się sesją nadzwyczajną Izb Ustawodawczych, która ma być zwołana dla załatwienia tego konfliktu w myśl złożonego wniosku, podpisanego przez posłów i senatorów w ilości wymaganej przez Konstytucję. Tak, jak to już donosiliśmy, w kołach parlamentarnych utrzymuje się pogląd, iż na najbliższej sesji nadzwyczajnej Izb Ustawodawczych będzie rozpatrzony tylko konflikt wawelski, a ściślej mówiąc sprawa należytej opieki Rządu nad Wawelem, aby w przyszłości nie mógł mieć miejsca podobny wypadek.

Że pogląd czynników rządowych pokrywa się z naszymi przypuszczeniami, świadczy najlepiej artykuł w ostatnim numerze „Gazety Polskiej":

„POSTĘPOWANIE KS. BISKUPA SAPIEHY JEST NIEWĄTPLIWIE WYNIKIEM JEGO INDYWIDUALNEGO CHARAKTERU — PISZE „GAZETA POLSKA" — JEDNAK ZE WZGLĘDU NA WYSOKĄ GODNOŚĆ, KTÓRĄ ON PIASTUJE, SPRAWA TA NIE POZBAWIONA JEST ZASADNICZEGO ZNACZENIA. UPÓR, Z JAKIM METROPOLITA KRAKOWSKI TRWA PRZY SWYM POSTĘPOWANIU, ODBIERA JEJ CHARAKTER WYŁĄCZNIE PERSONALNY. SPRAWA PERSONALNA ZACZYNA BYĆ MERYTORYCZNA. DODAJE TO POWAGI SYTUACJI. STRUNA JEST BARDZO NAPIĘTA I NIE WOLNO NAM TEGO UKRYWAĆ. JAKI CEL W NAPINANIU STRUNY PO SIADA KS. METROPOLITA SAPIEHA, TRUDNO ORZEC. ŻE NIE LEŻY TO ANI W INTERESIE KOŚCIOŁA, ANI W INTERESIE RZECZYPOSPOLITEJ, TO PEWNE."

Sądząc z ogólnie panujących nastrojów wśród sfer rządowych i parlamentarnych, wnioskować można, że sprawa konfliktu wawelskiego

PODZIELONA ZOSTANIE NA DWIE ZASADNICZE FAZY — KONFLIKT JAKO TAKI, KTÓRY JEST OBECNIE W TOKU LIKWIDACJI, I SPRAWA OPIEKI RZĄDU NAD WAWELEM, KTÓRA BĘDZIE ZAŁATWIONA NIEZALEŻNIE OD LIKWIDACJI KONFLIKTU NA NAJBLIŻSZEJ SESJI PARLAMENTARNEJ.

Warszawa, 12. 7. (Tel. wł. — s. b.) Jak wiadomo, w myśl Konstytucji sesja nadzwyczajna Izb Ustawodawczych w sprawie likwidacji zatargu wawelskiego musi być zwołana w przeciągu dni 30, licząc od daty złożenia wniosku w tej sprawie. Ponieważ wniosek ten wpłynął do kancelarii cywilnej P. Prezydenta R.P. dn. 5 lipca, a zatem sesja nadzwyczajna winna być zwołana najpóźniej dn. 5 sierpnia.

Termin zwołania sesji zostanie dopiero wówczas ustalony, gdy toczące się obecnie rozmowy między p. min. Beckiem a ks. nuncjuszem Cortesi dadzą jakiś konkretny rezultat.

Życzenia P. Prezydenta R. P.
z okazji amerykańskiego święta narodowego

Warszawa, 12. 7. (PAT) W związku z amerykańskim świętem narodowym P. Prezydent R.P. przesłał do Prezydenta Stanów Zjednoczonych A.P. Franklina Roosvelta telegram następującej treści:

„Z okazji Święta Narodowego Stanów Zjednoczonych A.P. pragnę wraz z całym Narodem polskim wyrazić Waszej Ekscelencji bardzo gorące i szczere życzenia szczęścia osobistego dla Waszej Ekscelencji, jak również dla Wielkiego Narodu, którego łączą z Polską tyle serdecznych węzłów."

W odpowiedzi prezydent Franklin Roosevelt przesłał P. Prezydentowi R.P. telegram następującej treści:

„Pragnę zapewnić Pana, że bardzo sobie cenię serdeczną depeszę Waszej Ekscelencji z okazji rocznicy Niepodległości Stanów Zjednoczonych, oraz przesłać Panu i Narodowi polskiemu moje pozdrowienie i najlepsze życzenia.

Komisja rzeczoznawców wyda opinię o krypcie

Warszawa, 12. 7. (PAT) Sekretariat Wydziału wykonawczego Naczelnego Komitetu uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego komunikuje, że prace komisji, która wraz z rzeczoznawcami w dn. 10 lipca r.b. badała kryptę pod Wieżą Srebrnych Dzwonów, w dalszym ciągu trwają. Wobec tego wszelkie wiadomości, dotyczące działań komisji, są nieścisłe i conajmniej przedwczesne.

Wyniki badań komisji będą we właściwym czasie podane do wiadomości publicznej.

Przy wtórze morskich fal
uczczono pamięć twórcy „Wiatru od morza"

Rozewie, 12. 7. Z inicjatywy Wielkiego Obozu Ligi Morskiej i Kolonialnej im. Gen. Orlicz-Dreszera w Tupadłach nad Bałtykiem odbyła się w związku z „Dniem Morza" podniosła manifestacja ku czci twórcy „Wiatru od morza" na Przylądku Rozewskim.

W manifestacji wziął udział cały obóz w liczbie ponad 700 osób oraz tłumy publiczności z Jastrzębiej Góry i Jasnego Brzegu. Po przemówieniu komendanta Obozu L.M. i K. p. Ciechego złożono wieńce i wiązanki kwiecia u stóp tablicy pamiątkowej ku czci Żeromskiego, mieszczącej się na cokole latarni im. Stefana Żeromskiego. Następnie wieczorem staraniem nauczycielstwa w Obozie urządzono akademię.

Nowa organizacja ministerstw
tematem obrad Rządu

Warszawa, 12. 7. (Tel. wł. — s. b.) Mówi się tutaj, iż od pewnego czasu w łonie Rządu toczą się narady na temat zasadniczych zmian statutu organizacyjnego poszczególnych ministerstw. M. in. opracowywany jest obecnie statut organizacyjny poszczególnych ministerstw i przewiduje on likwidację biur personalnych w ministerstwach.

Pogłoski o likwidacji tych biur, które nie cieszyły się wielkim uznaniem wśród sfer urzędniczych i były dotychczas zupełnie samodzielnymi jednostkami, wywołały w kołach urzędniczych dużą radość.

Krwawe zajście w Otwocku
Policja zapobiegła wystąpieniom antyżydowskim

Warszawa, 12. 7. (Tel. wł. — s. b.) Otwock był wczoraj widownią ostrego zajścia. Oto doszło do sporu i bójki pomiędzy rzeźnikiem żydowskim Rosenbergiem a prezesem miejscowego „TUR-a" Stanisławem Bagarowiczem.

W trakcie bójki Rosenberg przebił nożem rzeźnickim Bagarowicza. Ciężko rannego odwieziono do szpitala w Otwocku, gdzie znalazł się pod czujną opieką lekarską. Stan zdrowia Bagarowicza jest bardzo poważny.

Gdy wiadomość o zajściu rozeszła się wśród mieszkańców Otwocka, którzy w przeważnej mierze składają się z ludności żydowskiej, zapanowało niebywałe poruszenie i popłoch. Młodzież polska, przeważnie członkowie TUR-a chcieli zareagować na fakt zranienia Bagarowicza, ale policja do zajść większych nie dopuściła.

KATASTROFA KOLEJOWA

Walencja, 12. 7. (PAT). Pomiędzy stacjami La Canana i Elpla zderzyły się 2 pociągi motorowe. Jest kilku zabitych oraz 22 rannych.

Król Karol gościem prezydenta Francji

Paryż, 12. 7. (PAT) Prezydent republiki wydał dziś śniadanie na cześć króla Karola II, na którym obecni byli marszałek dworu królewskiego Urdareano, poseł rumuński w Paryżu Cesiano, ministrowie Delbos, Bonnet i Campinchi, gen. Gamelin i admirał Darlan.

Królowi oddała honory przed pałacem elizejskim kompania honorowa strzelców.

Nieprawdziwe pogłoski o skasowaniu wagonów bezpośrednich na kolejach

Rozeszły się pogłoski, jakoby władze kolejowe miały zamiar skasować wagony bezpośrednie, kursujące na długich trasach. Ministerstwo komunikacji oświadcza obecnie, że pogłoski te nie mają uzasadnienia, a przeciwnie Zarząd kolejowy w miarę potrzeby i możności będzie zwiększać ilość wagonów bezpośrednich w pociągach osobowych i pospiesznych.

Czarny dzień Walencji
Zwycięska ofenzywa gen. Franco

Paryż, 12. 7. (PAT) Havas donosi z Madrytu:

DZIEŃ WCZORAJSZY ZADECYDOWAŁ O WYRAŹNEJ PRZEWADZE WOJSK GEN. FRANCO.

Obecna 4-dniowa bitwa o Madryt ma się ku końcowi i nie jest wykluczone, że dowództwo wojsk narodowych jeszcze dzisiaj przejmie inicjatywę w swe ręce na wszystkich odcinkach frontu madryckiego. Oczekiwane jest ogólne przeciwnatarcie wojsk narodowych.

Wojska gen. Franco począwszy od dn. 10 bm. straciły na froncie madryckim 38 samolotów walenckich, ponadto około 20 samolotów rządowych zdołało wylądować po stronie rządowej z ciężkimi uszkodzeniami.

Wojska doniesień z Saragossy wojska gen. Franco wyparły wczoraj wojska rządu walenckiego ze stanowisk położonych na północny zachód oraz na wschód od miejscowości Albarracin.

Paryż, 12. 7. (PAT) Havas donosi z Salamanki: Niedzielne walki ocenia- ne są jako zakończenie pierwszej fazy drugiej bitwy madryckiej. Natarcia i przeciwnatarcia trwają nadal. Na ogół nacisk wojsk rządowych nieco się zmniejszył, zaś parcie wojsk narodowych zaznacza się coraz wyraźniej.

Jedynie gwałtowne uderzenie zanotowano wczoraj rano na Villa Nueva del Pardillo, lecz zostało ono odparte przez piechotę powstańczą przy poparciu licznych eskadr bombowych i myśliwskich, które lecąc nad samą ziemią ostrzeliwały z karabinów maszynowych nacierające wojska rządowe. Następnie wojska narodowe ruszyły do gwałtownego przeciwuderzenia na odcinku Carabanchel na stanowiska rządowe pod Barrio de Usera, z których wyparły wojska madryckie, zmuszając je do odwrotu. Dzięki wytrwałym wysiłkom wojska narodowe ustaliły obecnie linię frontu, biegnącą od Aravaca na zachód do Villa Nueva del Canada, przechodzącą w odległości 300 mtr. od M. Brunete.

System obronny, który był nieco nadwyrężony dzięki wypadom przeciwnika, został całkowicie odbudowany. Dowództwo powstańcze sądzi, że natarcie wojsk madryckich zostało całkowicie opanowane.

Straty tych wojsk w ostatniej bitwie oceniane są na 10 tys. zabitych i rannych. Na sto czołgów, użytych przez wojska rządowe w ciągu ostatnich 5 dni, 4 zostały zdobyte przez wojska narodowe, a 10 unieruchomiono na polu walki.

Lwów, dnia 12 lipca 1937 r.

Wojna mafiom

Obóz Zjednoczenia Narodowego jest pierwszą i jedyną w Polsce organizacją, która jasno i otwarcie, a bezwzględnie wydała wojnę tajnym związkom, czyli konspiracjom.

Negatywny stosunek do konspiracyj stwierdzał już stanowczo, ogłoszony na wiosnę, regulamin Obozu, co wywołało w swoim czasie silne wrażenie w kołach politycznych i liczne komentarze prasowe wszystkich odłamów opinii.

Obecnie problem ten podjął i rozwinął obszernie gen. Galica, przewodniczący organizacji wiejskiej O. Z. N., obierając sprawę tajności w życiu narodowym, jako główny temat swojego niedzielnego przemówienia na zjeździe w Warszawie.

„Jako obóz — mówił — stanęliśmy na stanowisku, że Polaków obowiązywać winien tylko jeden cel ogólny, a jest nim służenie własnemu państwu. Łączyć zaś ich musi tylko jedna dyscyplina, jaka z obowiązku tego wypływa. W państwie polskim nie ma miejsca dla niczyich samowolnych, po swojemu pomyślanych państewek grupowych. W organizacji narodu, która jest działaniem jawnym, nie ma miejsca dla niekontrolowanych, ukrytych organizacji prywatnych, choćby pozornie służących najszczytniejszym celom".

Wojna przeciw wszelkiei mafijności wypływa logicznie z naczelnych założeń Obozu, sformułowanych przez Marsz. Śmigłego oraz pułk. A. Koca:

„Wskazał to wyraźnie Marszałek Śmigły-Rydz, mówiąc iż państwo dźwignąć i obronić można „wtedy, kiedy się ma zorganizowaną i jednolicie kierowaną wolę ludzką". Mówi o tym również wyraźnie deklaracja szefa obozu płk. Koca, iż „jakakolwiek oderwana od życia lub też jednej grupie a nie całości społeczeństwa służąca doktryna gospodarcza czy społeczna, nie może być dla nas odpowiednia ani pożyteczna".

Najbardziej istotnym złem organizacji tajnej jest czynnik nieodpowiedzialności, wnoszonej przez nią w życie narodowe.

„Obóz nasz — oświadczył w dalszym ciągu sen. Galica — zdecydowanie przeciwstawia się każdemu niekontro ciwstawia się każdemu nlekontrolowanemu działaniu grupowemu, skądkolwiek pochodzącemu i przez kogokolwiek kierowanemu. Również i na tym punkcie należy budzić społeczną czujność wszystkich Polaków, szczerze stających na gruncie konieczności zjednoczenia całego narodu".

Niekontrolowana bowiem z natury swojej i nieodpowiedzialna jest każda mafia i nikt, wstępując do tajnego związku — operującego zresztą zwykle wzniosłymi hasłami — nie wie naprawdę, kto na jego czele stoi i kto bierze moralna odpowiedzialność za jego akcję i czyny. I dlatego też tajne związki są głównym instrumentem wpływów obcych, które kryć się mogą w każdej konspiracji, pozornie narodowej i występującej nawet na zewnatrz hałaśliwie przeciw międzynarodówkom.

Sprawa konspiracyi jest więc nierozdzielnie związana z sprawą międzynarodówek, masonerii czyli „obcych agentur":

„Jest to tym ważniejsze i konieczniejsze, że w polskie życie zbiorowe wdzierają się i inne, nie z wewnątrz lecz z zewnątrz idące tajne czynniki, oparte o wrogie siły ościenne.

Już Marszałek Piłsudski napiętnował je jako „obce agentury", które dążą do owładnięcia potrzebnych im ośrodków i punktów oparcia we wszystkich dziedzinach polskiej zbiorowości.

Ciężaru walki przeciw ich podstępnemu działaniu nie wolno nam, jako społeczeństwu, zwalać wyłącznie tylko na barki samego aparatu państwowego. Tu chodzi o podważanie zasadniczych wartości Polski, o akcję, która skierowana jest przeciw każdemu z nas, jako członkowi państwa i narodu.

Do współdziałania obronnego, do czynnego udziału w kontrataku przeciw tym wrogim siłom, obowiązany jest każdy z nas. Nikomu kochającemu Polskę i jej wolność, nie wolno się od tego obowiązku uchylać. Skoro podjęliśmy walkę z każdym nieodpowiedzialnym tajnym działaniem, usiłującym wkopywać się pod powierzchnię zbiorowego życia polskiego, to tym więcej zdecydowaną, twardą a nieustępliwą wojnę wydać musimy każdemu działaniu obcemu, które Polsce zagraża".

Wojna mafiom wszelkiego gatunku, proklamowana w imieniu Obozu Zjedn. Nar., przez gen. Galicę, jest hasłem nowym naszego życia politycznego. Hasło to kieruje się przeciw głównemu źródłu zła i choroby społecznej, przeciw temu, co tworzy zasadniczą przeszkodę uzdrowienia i odrodzenia organizacji społeczeństwa na nowych podstawach.

Mafie bowiem stoją na straży starych murów granicznych dzielących naród, mafie są ostatnia bronią w ręku bezpłodnych, pieniaczych nienawiści, mafie demoralizują młodzież, mafie stanowią parawan wygodny dla obcych agentur, mafie wykrzywiają stosunek obywatela do państwa, stawiając się w jego miejsce jako „grupowe państewko" i sztucznie konserwując w ten sposób przestarzałą niechęć do organizacji państwowej. Tę niechęć, która była dobra, ale pod zaborami.

Dlaczego wojna, wydana mafiom stanowi nowość naszego życia politycznego? Wszak tyle pisze się u nas o masonerii, zwłaszcza w niektórych organach partyjnych.

Otóż to, co pisze się na ten temat, w gruncie rzeczy odwraca tylko uwagę od istoty problemu, ponieważ czytelnik straszony masonerią, fartuszkami i kielnią, nie jest uświadamiany właściwie ani naprawdę chroniony przed niebezpieczeństwem mafii. Wyobrażając sobie bowiem naiwnie, że organizacja masońska przedstawi mu się jako masonerią, a masona pozna po fartuszku, z całą swoją nienawiścia do wolnomularstwa wstępuje spokojnie do tajnej organizacji o wzniosłej nazwie, niczym masonerii nie przypominającej i o celach arcynarodowych. Do czego wstąpił i komu naprawdę służy, nie ma o tym pojęcia.

Dlatego jedynie realny i skuteczny program to walka wydana wszelkim tajnym związkom, jako kulturze nieodpowiedzialności i kanałom podziemnej zdrady narodowej.

Wiele niewytłumaczalnych a ponurych zjawisk naszego życia publicznego zawdzięczamy rozpanoszeniu się kultury mafijnej, opóźniającej zdrowy i naturalny proces narodzin nowoczesnej kultury państwowej Narodu Polskiego. Kultura mafijna staje się w ten sposób czynnikiem konserwacji złych pozostałości okresu niewoli, których likwidacja dokonywałaby się spontanicznie.

Kultura mafijna próbuje się ratować i przedłużyć swoje istnienie, atakując młodzież, a ostatnio rozpościerając się również na wsi. Sekciarstwo, komuna i awangardowe jaczejki „frontu ludowego" w ludowych stronnictwach klasowych rozwijają tam ożywiona działalność.

Dlatego „wojna mafiom" to hasło, które posiada swoga tragiczną aktualność we wszystkich dziedzinach naszego życia narodowego i wszędzie musi być w czyn wprowadzone.

Z. S.

Milion izb niedoboru

Z zagadnień polityki mieszkaniowej

Zdawałoby się pozornie, że stępiło się już ostrze t. zw. kwestii mieszkaniowej w Polsce.

Przecież na frontach domów widnieją kartki, oznajmiające, że „do wynajęcia są lokale 3- czy 4- czy nawet 5-ciopokojowe". Już nie kwitnie „pasek" mieszkaniowy — jak to illo tempore bywało — kiedy za „odstępne" przyszło płacić w setkach, a nawet tysiącach dolarów. Już ruch budowlany zdołał opanować w wielkiej części zapotrzebowanie na mieszkania dla sfer posiadających, a nawet i dla stanu średniego. Utrzymuje się wprawdzie drożyzna mieszkań — ceny ich przekraczają przeważnie możności finansowe lokatorów i nie pozostają w należytej proporcji do dochodów świata pracowników umysłowych — ale dawna „ciasnota" zwolna ustępuje..

Niestety, dotyczy to tylko sfer posiadających i stanu średniego. Bo jeśli spojrzymy na masy robotnicze, to obraz przedstawia się zupełnie inaczej. Przedstawia się — powiedzmy z góry i nie ukrywając stanu faktycznego — fatalnie i groźnie.

Typem mieszkania warstwy robotniczej w miastach i miasteczkach jest lokal jednoizbowy. Na większy nie może sobie pozwolić człowiek, żyjący z pracy rąk. I cóż widzimy? Mieszkania 1-izbowe stanowią tylko 36 proc. ogółu mieszkań w miastach i miasteczkach polskich..

Obliczono na podstawie bardzo dokładnych danych, że w r. 1931 trzebaby było wybudować w kraju 831.000 izb, aby zaspokoić zapotrzebowanie (przyjmując zaludnienie 2 osób na izbę, bo większe uważane być musi za — przeludnienie).

Cyfra 831.000 izb odnosi się jednak do potrzeb sprzed 5 laty. Bo między 1931 a 1936 r. ludność miast naszych wzrosła o 550.000 ludzi, dla których trzebaby wybudować zatem 275.000 izb. Wybudowano zaś tylko 75.000. Ogółem niedobór wyniósł w r. 1936 przeszło milion izb.

W rzeczywistości jest jednak większy. Bo przyjąć trzeba, że corocznie niszczeje — w ruderach podmiejskich — około 25.000 izb. Ale ograniczmy się do cyfry miliona izb, jako tej, która wyraża istotne zapotrzebowanie, jeśli chcemy osiągnąć, aby drobne mieszczaństwo i pracownicy fizyczni mieszkali w odpowiednich warunkach.

Wymowa powyższych cyfr stawia zatem zarówno przed całym ruchem budowlanym, jak i przed władzami państwowymi i samorządowymi, jak wreszcie i przed inicjatywą prywatną zupełnie nowe aspekty. Wysuwa bowie na czoło kwestię mieszkań najmniejszych, podczas gdy dotychczas nasza „polityka mieszkaniowa" szła przeważnie w kierunku budowy mieszkań średnich i większych. Wyjątkowo tylko ruch budowlany, oparty na funduszach publicznych czy na inicjatywie społecznej lub prywatnej, uwzględnił potrzebę 1-izbowych mieszkań.

A to, co było dotychczas wyjątkiem — musi się stać regułą. Pierwszy kongres mieszkaniowy, który — dwukrotnie odkładany — ma się wreszcie zebrać w jesieni, stanie przed wielkim zagadnieniem niedoboru mieszkań najmniejszych i przeciwdziałania temu złu społecznemu.

Nie będzie to — trzeba sobie otwarcie uświadomić — zadanie łatwe. Bo, żeby podejść konkretnie do tego zagadnienia, trzeba wziąć ołówek do ręki i liczyć. Więc gdybyśmy w ciągu 20 lat chcieli pokryć niedobór najmniejszych mieszkań, to musielibyśmy rocznie wybudować 131.500 izb, a licząc koszt budowy na izbę 2.000 zł., uruchomić kapitał 263 milionów zł. rocznie. Przypuśćmy, że połowę tego kosztu wzięłyby na siebie kapitały prywatne (rzemieślników, drobnych kupców, lepiej zarabiających robotników, wreszcie przemysłowców i fabrykantów, budujących w pobliżu swych przedsiębiorstw domy robotnicze) — to na fundusze publiczne wypadłby rocznie koszt około 130 miln. zł. i obowiązek wybudowania rocznie około 65.000 izb. A to w danych warunkach jest oczywiście nieosiągalne.

Lecz od maksymalnego programu do praktyki życiowej wiedzie przecież pomost kompromisowego załatwienia. Jeśli program maksymalny jest nie do zrealizowania, to nie znaczy bynajmniej, by prowadzić nadal „politykę mieszkaniowo-budowlaną", dającą przeważnie mieszkania średnie i wielkie, a nie zaspakajającą potrzeb świata pracy, wyrażających się wyłącznie w zapotrzebowaniu na mieszkania jednoizbowe.

Bo kontynuacja dalsza tej „polityki" wiodłaby — przy wzmagającym się wciąż napływie ludności wiejskiej do miast, przy rosnącym uprzemysłowieniu i przy ciągłym procesie niszczenia ruder na peryferiach miast — do pogłębienia niedoboru małych mieszkań, a więc do większej jeszcze klęski najszerszych warst.

Budowa najmniejszych mieszkań jest jedną z najpoważniejszych konieczności.

I trzeba, aby w tym kierunku poszła nasza „polityka budowlano-mieszkaniowa.

Z. R.

W przypisku

Ciężko „wyobcowany" artykuł „Chwili"

Zwracaliśmy onegdaj w obszernym artykule uwagę opinii na niezwykle cynicznie i wręcz prowokacyjnie zachowanie się prasy żydowskiej w stosunku do społeczeństwa polskiego. Niedzielna „Chwila" do tej niezwykłej kampanii dorzuciła nowe ogniwo, zamieszczając artykuł H. Heschelesa pt. „Sygnały ostrzegawcze". P. Hescheles sądzi, że nastraszy społeczeństwo polskie groźbą nieudania się sezonów w uzdrowiskach krajowych, skąd antysemici wypłaszają publiczność żydowską. Żydowski publicysta grozi obniżeniem się tętna polskiego życia gospodarczego, jeśli „wyobcowywać" się będzie „ludność żydowską z tempa ogólnego życia". Pan Hescheles pozwola sobie w końcu na taką uwagę:

„Takie samo wyobcowanie mimowoli czyni postępy w dziedzinie duchowej i kulturalnej. Jeżeli kultura Polski, jej literatura, sztuka i nauka nie reflektują na współpracę inteligentnego elementu żydowskiego, osłabiają także jego ochotę konsumcyjną tej kultury, która go odtrąca. A wynikiem tego jest ogromne kurczenie się kulturalnego zasięgu umysłowości i twórczości polskiej. — Skandal, który wybuchł z pawilonem polskim na Wystawie Paryskiej, jest jednym z widocznych, a bynajmniej nie najznamienniejszych objawów tego staczania się po równi pochyłej, którego producenci szowinistycznych i antysemickich pomysłów nie widzą".

Jeśli kultura polska stacza się po równi pochyłej, to dzieje się to niezawodnie pod wpływem przeciążenia jej żydowskimi prądami, wśród których gubi się narodowy pion tej kultury. Skandal z pawilonem paryskim może być co najwyżej symbolem tej prawdy. A p. Hescheles takimi ciężko „wyobcowanymi" kawałami osiągnie napewne odwrotny do swoich publicystycznych zamierzeń skutek.

Komunikat I-szej polskiej wyprawy naukowej na Grenlandię

Egedesminde (Grenlandia), 10. 7. (PAT) Pierwsza polska wyprawa naukowa na Grenlandię nadsyła P.A.T. następujący komunikat, datowany dn. 14 czerwca:

Wyprawa, która wyjechała z Kopenhagi dn. 25 maja na statku „Disko“ wyładowała w dn. 11 czerwca na Grenlandii w osadzie Egedesminde. Podróż z Kopenhagi do południowego przylądka Grenlandii (Cap Farvel) przez burzliwy północny Atlantyk trwała 9 dni. Dn. 3 czerwca M.S. „Disko“ wpłynął w cieśninę Davisa, posuwając się dalej na północ wzdłuż zachodnich wybrzeży Grenlandii. Zatrzymano się dwukrotnie w osadach Faeringerhavn i Godthaab. Po czym statek „Disko“ skierował się do osady Egedesminde, położonej na wyspie w zatoce Disko (ok. 68.45' szer. geogr. półn.) w celu wyładowania wyprawy polskiej.

Kierownik wyprawy dr. Kosiba wraz z dr. Wilczkiem udali się do pobliskiej osady Godhavn, gdzie mieści się zarząd północnej Grenlandii, w celu omówienia z zarządcą tej części Grenlandii (t.zw. landsfógd'em) szczegółów, dotyczących pracy wyprawy w terenie, jak n.p. wynajęcia Eskimosów, motorówki i t.p. Równocześnie dr. Wilczek nawiązał kontakt ze stacją arktyczną w Godhavn w zakresie badań botanicznych.

Wyprawa pozostawała w Egedesminde od 11 do 14 czerwca, czyniąc ostateczne przygotowania do wyruszenia w teren. Odcinek od Egedesminde do odległego o ok. 200 km wnętrza fiordu Arfersiorfik przebędzie wyprawa wynajętą motorówką, holującą barkę z pełnym wyekwipowaniem wagi ok. 5 ton. W Egedesminde zaangażowano Eskimosa tłumacza, pozostałych Eskimosów potrzebnych do pomocy transportowej w terenie (w liczbie pięciu) zbierze wyprawa w osadach, położonych u wylotu fiordu Arfersiorfik wśród Eskimosów, znających z polowania tereny, sąsiadujące z tym fiordem. Należy oczekiwać, iż po 3—5 dniach podróży wyprawa dotrze do końca fiordu Arfersiorfik, gdzie w pobliżu czoła lądolodu zostanie założona baza główna wyprawy.

Po zorientowaniu się na miejscu w warunkach meteorologicznych i możliwościach pracy w terenie w miesiącach wczesnej jesieni, ustalono termin wyjazdu wyprawy z Grenlandii dopiero na dzień 15 października r.b.

Wyprawa spotkała się z bardzo życzliwym ustosunkowaniem się władz miejscowych duńskich.

Ucieczka z leprozorium

Królewiec, 10. 7. (PAT) Z zakładu trędowatych w Kłejpedzie zbiegło 2-ch chorych. Mimo poszukiwań policji nie udało się ich dotychczas odnaleźć.

Wzruszająca uroczystość nad polskim morzem

Weterani z 1863 r. zwiedzają Gdynię

Gdynia, 10. 7. (PAT). Dziś po południu przybyli do Gdyni weterani powstania 1863 r. w liczbie 10 osób, w tym dwie kobiety, pod opieką prezesa Tow. Przyjaciół Weteranów powstania 1863 r., mjr. Wąsowicza. Weterani przybyli na zaproszenie komisarza rządu Sokoła, aby wziąć udział w „Święcie Morza“ i inauguracji ulicy im. Weteranów powstania 1863 r.

Przybyłych weteranów powitała na dworcu orkiestra odegraniem marsza generalskiego, po czym w serdecznych słowach przemówił komisarz Sokół oraz prezes Oddziału Federacji Z. O. O. mjr. Ruszczyc. W imieniu weteranów dziękował weteran - porucznik Mamert Wandalli za urzeczywistnienie ich chęci ujrzenia Gdyni, powstałej z woli Wielkiego Marszałka Piłsudskiego. Przyjęcie miało charakter bardzo uroczysty i wzruszający. Wzięli w nim udział oprócz przedstawicieli władz cywilnych z komisarzem Sokołem i wojskowych z płk. Doskoczyńskim na czele, również liczne delegacje, kompania honorowa Zw. rezerwistów z orkiestrą, orkiestra L. M. i K. oraz licznie zgromadzona publiczność.

Wśród owacyj weterani udali się do willi Sadyba na Kamiennej Górze, gdzie się zatrzymają na czas pobytu w Gdyni.

Wielki sukces Lwow. Chóru Technickiego w swym tournee w Tallinie

Tallin, 10. 7. (PAT). Lwowski Chór Technicki w swym tournee bałtyckoskandynawskim wystąpił wczoraj z koncertem w sali polsko - estońskiego zbliżenia i cieszył się wielkim powodzeniem nagrodzony przez publiczność oklaskami. Po koncercie odbyła się herbatka z tańcami.

Sfery estońskie wyrażają żal, że ten wspaniały chór tak krótko bawił w Estonii, proponowano mu bowiem, aby wystąpił w największym luksusowym kąpielisku Paernu i w rozgłośni lwowskich, wzbudzających z miejsca sympatię publiczności. Dziś chór odjechał do Helsinek.

estońskiej. Koła estońskie i prasa podkreślają dobre wychowanie studentów

Akcja oddłużenie samorządów zakończona

Warszawa, 10. 7. (Tel. wł.) Z dniem 1 lipca b.r. centralna komisja oszczędnościowo-oddłużeniowa, zgodnie z postanowieniami ustawy z dn. 31 marca b.r. zakończyła swe prace. Komisje centralna i wojewódzkie w czasie swej pracy przeprowadziły akcję oszczędnościowo-oddłużeniową w stosunku do 51 miast wydzielonych, 410 miast niewydzielonych, 165 powiatowych związków samorządowych, oraz 314 gmin miejskich. Ponadto około 1.500 gmin wiejskich skorzystało z ulg na mocy specjalnego dekretu, opracowanego w swoim czasie przy współudziale centralnej komisji oszczędnościowo-oddłużeniowej.

Zadłużenie samorządów, co do którego zostały zastosowane jakiekolwiek ulgi, wynosiło ogółem 1,105,4 miln. zł.

W procesach oddłużeniowych umorzono 351,5 miln. zł.

„ZAWISZA CZARNY“ W PORCIE RYSKIM

Ryga, 10. 7. (PAT) Wczoraj zawinął do portu ryskiego żaglowiec szkolny „Zawisza Czarny“ z 60 uczniami pod kierownictwem gen. Zaruskiego. Statek prowadzi kpt. Stankiewicz. „Zawisza Czarny“ pozostanie w Rydze kilka dni.

ARESZTOWANIE SPRAWCÓW ZABÓJSTWA ROBOTNIKA

(a) Dochodzenia, prowadzone w związku z zabójstwem Jana Iwańskiego, robotnika Miej. Zakładu czyszczenia miasta, dokonanym przez nieznanych sprawców w dn. 26 czerwca b.r., ustaliły ich nazwiska. Zabójstwa Iwańskiego dokonali: Władysław Kurzydło (ul. Wschodnia 8) i Jan Lemiszko (ul. Źródlana 67). Obaj sprawcy odstawieni zostali wczoraj do dyspozycji sędziego śledczego.

Francuskie Święto Narodowe

Staraniem Tow. Przyjaciół Francji we Lwowie odbędzie się w dniu Święta Narodowego Francji w środę dnia 14 bm. o godz. 10-tej przed południem w Bazylice Katedralnej obrządku łac. uroczyste nabożeństwo, na które Tow. Przyjaciół Francji zaprasza najszersze rzesze społeczeństwa lwowskiego.

Słuszne zarządzenie

Warszawa, 10. 7. (Tel. wł. — s. b.) W Polsce odbędą się w niedzielę wybory delegatów na XX Kongres sjonistyczny. Na ogłoszonych listach wyborczych znalazła się wielu obywateli państw obcych. Wczoraj Ministerstwo Spraw Wewn. skreśliło z tych list wszystkich cudzoziemców. Żydzi w Polsce głosować więc będą tylko na kandydatów obywateli polskich.

KRWAWE PORACHUNKI NA WSI

Tarnopol, 10. 7. (Tel. wł.) Michał Złoty w Sypowcach, pow. Zaleszczyki, zabił sztyletem swego teścia na tle sporów majątkowych.

Na drodze z Nowosiółek do Białokrynicy pod Podhajcami Mikołaj Kiernicki wraz z dwoma synami z Sosnowa, pow. Podhajce, napadnięci zostali w czasie jazdy furmanką i dotkliwie pobici. Wszyscy trzej odstawieni zostali do szpitala w Podhajcach. Prawdopodobnie był to akt zemsty dwóch sprawców, którzy krytycznego dnia mieli sprawę sądową o pobicie w sądzie grodzkim w Podhajcach i żyją z napadniętymi w niezgodzie.

ZAMACH SAMOBÓJCZY NA „TORZE ŚMIERCI“

(a) Tor kolejowy na 5-tym kilometrze poza głównym dworcem w kierunku Persenkówki zwany jest w okolicy najbliższej „torem śmierci“ — z powodu znacznej ilości wypadków samobójczych, jakie miały tu miejsce pod kołami przejeżdżających pociągów. — W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych ich liczba znów się zwiększyła. Pod koła posiągu rzuciła się jakaś nieznana kobieta, która poniosła śmierć na miejscu. Na razie nie zdołano ustalić tożsamości jej osoby.

ZE SPORTU

Zakończenie mistrzostw pływackich wojska

W drugim dniu zawodów pływackich o mistrzostwo wojska osiągnięto następujące wyniki: 100 m. styl dowolny dla podoficerów: 1) kpr. Procyszyn („Czarni“ Lwów) 1:13.5; 2) kpr. Kosz („Czarni“ Lwów) 1:26.7. — 1000 mtr. styl dowolny dla oficerów: 1) ppor. Diener (Czarni Lwów) 20:42,5; 2) ppor. Dobrucki (Poznań) 21:48; 1000 mtr. styl dowolny dla podoficerów: 1) kpr. Wieczorek (Lwów Czarni) 18:09,4; 2) kpr. Kwiatkowski (Poznań) 18:49,2. 300 mtr. styl dowolny dla podoficerów: 1) kpr. Wieczorek 5:02,6; 2) kpr. Akuliński 5:09.6.

Sztafeta 4×100 m.: 1) Warszawa (podch. Łamacz, Rzadkiewicz, Zawisłowski, Chalemza) 5:35,5; 2) Lwów (kpr. Sarnowski, Procyszyn, Kosz, Wieczorek) 5:42,8.

Skoki: 1) por. Jankowski (Poznań) 23,24 pkt.; 2) ppor. Dobrucki (Poznań) 17.22.

W punktacji ogólnej pierwsze miejsce zajął I. Okr. Zw. WKS. (Warszawa) 128 pkt. 2) VI. Okr. (Lwów) 116 pkt. 3) VII Okręg (Poznań) 93 pkt 4) V. Okręg (Kraków) 49 pkt.

Drugi dzień narodowych mistrzostw łuczniczych Polski

W drugim dniu 20 jubileuszowych narodowych zawodów łuczniczych, rozgrywanych na boisku Korpusu Kadetów we Lwowie zakończono strzelania na odległości krótkie.

W konkurencji ł. 4. po 60 strzałów nad odległości 35, 35 i 50 m. w grupie pań mistrzostwo Polski zdobyła Kurkowska-Spychajowa, PKO Warszawa 620 pkt. na 1320 możliwych. Pierwsze wicemistrzostwo uzyskała Olearczyk (PPW Orlęta — Lwów) 476 pkt. Drugie wicemistrzostwo: Janecka (PPW Kraków) 467 pkt. W klasyfikacji zespołowej: 1) PPW Orlęta Lwów) 1307 pkt. na 3960 możliwych, 2) PPW Błysk Kraków 102 pkt., 3) PPW Lublin 1016 pkt.

W grupie panów mistrzostwo Polski zdobył Trusz Miron (PPW Past. Lwów) 714 pkt. na 1320 możliwych. Pierwsze wicemistrzostwo zdobył Majewski (PPW Bydgoszcz) 690 pkt., drugie wicemistrzostwo Szymuś (PPW Kraków) 670 pkt. Zespołowe mistrzostwo Polski zdobyło PPW Lwów 1924 pkt. na 3960 możliwych. Pierwsze wicemistrzostwo zdobyła Boruta (Zgierz) 1759 pkt., drugie wicemistrzostwo zdobyło PPW Bydgoszcz 1650 pkt.

W niedzielę przed południem dalszy ciąg zawodów. Rozegrane zostaną strzelania na odległości długie.

Z GDYNI MUSI NA CAŁĄ POLSKĘ PROMIENIOWAĆ UKOCHANIE MORZA

INAUGURACJA „ŚWIĘTA MORZA"

Gdynia, 10. 7. (PAT) Dziś w pierwszym dniu „Święta Morza" Gdynia przybrała od rana odświętny wygląd. Ulice, domy i wystawy sklepów bogato przybrano flagami o barwach narodowych i oryginalnymi dekoracjami. Na skwerze Kościuszki stanęły maszty z flagami i trybuny przygotowane do jutrzejszej rewii.

Na ulicach miasta widać wielką ilość przyjezdnych, którzy przybyli dzisiaj rano kilku pociągami popularnymi. W południe zorganizowany został wyjazd kilku statków „Żeglugi Polskiej" i motorówek na zatokę, gdzie urządzone zostały pokazy zanurzania i manewrowania łodzi podwodnych, oraz w innych warsztatach pracy urządzone zostały propagandowe pogadanki na temat znaczenia „Święta Morza".

Właściwy obchód rozpoczął się o godz. 19-tej sześcioma wystrzałami armatnimi ze szczytu Kamiennej Góry.

Na placu przy Basenie Prezydenta ustawiły się oddziały wojskowe, poczty sztandarowe i delegacje organizacyj. Przy maszcie głównym zajęli miejsca przedstawiciele władz z wojewodą pomorskim Raczkiewiczem i kontradmirałem Unrugiem na czele, oraz Komitet „Święta Morza". Do zgromadzonych na placu przemówił imieniem Komitetu „Święta Morza" dyrektor Andrzej Wachowiak, który zakończył swoje przemówienie następującymi słowami:

Port, którego strzegą lufy naszych armat

„Z Gdyni, z portu polsikego na Bałtyku, którego strzegą już dziś lufy naszych armat, musi na całą Polskę promieniować ukochanie morza i największe zrozumienie potrzeb naszej obrony morskiej. Cała Polska powinna okazać największy zapał dla spraw morskich, największą ofiarność na obronę morską, szczytne poświęcenie dla wielkości i siły polskiej na morzu. To jest naszym świętym obowiązkiem, wypływającym z przywileju naszej pracy, naszego pobytu nad morzem. W tym duchu najwyższej gotowości do ofiar i poświęcenia dla polskiej sprawy morskiej ogłaszam imieniem Komitetu „Święta Morza" tegoroczną uroczystość „Święta Morza" za rozpoczętą i zarządzam podniesienie flagi państwowej oraz bandery Ligi Morskiej i Kolonialnej na masztach."

Po przemówieniu na głównym maszcie na placu zbiórki podniesiono banderę L.M. i K. Jednocześnie na maszcie ustawionym na szczycie Kamiennej Góry podniesiono flagę państwową. Z placu zbiórki przy Basenie Prezydenta udały się delegacje organizacyj weteranów powstania 1863 r. oraz Komitet „Święta Morza" na grób gen. Orlicz-Dreszera na Oksywiu. Na placu przy grobie generała ustawiła się kompania marynarki wojennej z orkiestrą. Pierwszy wieniec złożył w imieniu Komitetu „Święta Morza" wojewoda pomorski Raczkiewicz, komisarz Rządu Sokół i gen. Kwaśniewski. Następny wieniec złożyła delegacja rumuńskiej Ligi „Navala Romana", dalej delegacje pułku szwoleżerów rokitniańskich oraz weteranów powstania 1863 r., a także delegacja gdyńskiego oddziału Związku Legionistów. Przy grobie generała zaciągnęli wartę honorową członkowie miejscowego oddziału Związku Legionistów w historycznych mundurach legionowych.

Uroczystości dzisiejsze zakończone zostały popisami muzyczno-wokalnymi na większych placach śródmieścia, oraz pochodem postaci alegorycznych, grup propagandowych i regionalnych przez ulice miasta.

Ostatnia droga śp. ks. Biskupa Jełowickiego

Lublin, 10. 7. (PAT) Dzisiaj złożone zostały na wieczny spoczynek zwłoki ś.p. ks. biskupa Jełowickiego. Uroczystą sumę odprawił ks. biskup Fulman w asyście licznego duchowieństwa. Mowę pożegnalną wygłosił ks. biskup Przeździecki, który scharakteryzował działalność charytatywną zmarłego. Następnie zwłoki ks. biskupa Jełowickiego złożono w krypcie biskupów lubelskich w podziemiach katedry. Udział w uroczystości żałobnej wzięli przedstawiciele władz i urzędów oraz społeczeństwa lubelskiego.

P. Minister W.R. i O.P. Świętosławski oraz dyrektor dep. Potocki, księża kardynałowie prymas Hlond i Kakowski i wielu dostojników państwowych złożyli na ręce ks. biskupa Fulmana kondolencje.

Obserwacje polskie nowoodkrytej komety

Poznań, 10. 7. (PAT) W związku z odkryciem nowej komety przez szwajcarskiego astronoma Finslera, o czym powiadomiony został Uniwersytet poznański, który z kolei poczynił pewne obserwacje, o czym podawaliśmy już, wiadomość, orbitę nowego ciała niebieskiego obliczył asystent Obserwatorium astronomicznego U.P. p. Andrzej Kwiek.

Rachunki poznańskie, oparte częściowo na własnej obserwacji, dowodzą, że kometa zbliża się do słońca i do ziemi. Przejście przez punkt przysłoneczny nastąpi około dn. 10 sierpnia. Najbliżej ziemi znajdzie się ona dn. 8 sierpnia, przy czym dzielić ją będzie od nas odległość około 14 miln. km. Wyniki te zakomunikowano międzynarodowej centrali astronomicznej w Kopenhadze.

Jest wielce prawdopodobne, że kometę będzie można obserwować gołym okiem. Istnieją również dane, że rozwinie ona piękny warkocz, który będzie można oglądać w całej rozciągłości.

Nowa polska placówka kupiecka we Lwowie

(t) W wolnym jeszcze — niestety — tempie, ale coraz częściej powstają w naszym mieście polskie, katolickie placówki. W dniu wczorajszym mieliśmy sposobność uczestniczyć w uroczystości poświęcenia i otwarcia nowego sklepu pod katolickiego pod firmą: „Żurnale — przemysł domowy — galanteria" (wyroby Zakł. Miejsca Piastowego). **Nowa ta polska firma (ul. Wałowa 9) posiada na składzie (coś dla Pań) najnowsze żurnale damskie, modniarskie, bieliźniane, męskie i dziecinne. Ponadto — kroje najnowszych wzorów, wzory do robót ręcznych, skóry i zamsze, albumy, walizy, teczki, torebki — słowem całą galerię galanterii artystycznej wyrobów Zakł. Miejsca Piastowego.** Nowa ta nasza placówka, prowadzona przez panie: **Knopińską i inż. Kozłowską, daje gwarancję, iż towar będzie tak solidny jak obsługa, a ceny naprawdę krzysowo niskie.**

Poświęcenia lokalu dokonał ks. prof. Knopiński, który następnie w krótkich słowach wyraził swą radość z tego, iż ma możność otwarcia jeszcze jednej czysto polskiej — katolickiej firmy.

W uroczystości poświęcenia wzięli udział m.in.: wiceprezes Kongregacji Kupieckiej p. Gorgolewski, dyr. Guzecki, prez. „Samoobrony" p. Cieński, nacz. Pisarczyk, dyr. M.T.R. p. Sozański, kpt. Zaturski, drowie Danielscy, oraz przedstawiciele polskiej prasy.

Po poświęceniu bogato zaopatrzonego lokalu gospodynie z tradycyjną staropolską gościnnością podejmowały zebranych lampką wina, przy czym wygłoszono szereg toastów. Streszczały się one w krótkim, równie staropolskim życzeniu: „Szczęść Boże!".



Nowe pawilony na Targach Wschodnich

Doceniając znaczenie propagandowo handlowe Targów Wschodnich, Dyrekcje Polskich Monopoli Państwowych postanowiły zbudować na terenie Targów Wschodnich dwa nowe pawilony, stanowiące uzupełniającą się architektonicznie całość, o powierzchni około 300 m. kw. W pawilonach tych znajdą pomieszczenie eksponaty Monopoli Państwowych: tytoniowego, spirytusowego, solnego i innych, a swym wysoce estetycznym wyglądem harmonizować będą z konsekwentnie przeprowadzonym planem rozbudowy terenów wystawowych.

Huraganowa burza spustoszyła woj. kieleckie

Kielce, 10. 7. (PAT) Nad Kieleckiem przeszła znów gwałtowna burza, połączona z gradem, huraganowym wiatrem i piorunami. W czasie burzy we wsiach Wola Jachowa, Górnoparcele i Skorzeszyce, pow. kieleckiego, spadł grad wielkości gołębiego jaja, który zniszczył w 40 procentach pola na przestrzeni 400 ha.

Mniejsze szkody wyrządziła burza we wsi Krajno, gdzie m.in. huragan zerwał dach z jednego domu oraz przewrócił dwie stodoły. We wsi Tokarnia, pow. kieleckiego, 65-letnia Jadwiga Nawrotowa, powracając z pola, schroniła się przed burzą do domu Wawrzyńca Tekli, gdzie została zabita uderzeniem pioruna. Ciężko porażone zostało również dziecko właściciela domu.

Koncert-raut w pawilonie polskim na wystawie paryskiej

Paryż, 10. 7. (Tel. wł.) W piątek wieczorem w salach i ogrodzie pawilonu polskiego na wystawie odbył się raut, wydany przez ambasadora R.P. Łukasiewicza dla francuskich kół intelektualnych i artystycznych oraz prasy francuskiej i międzynarodowej.

W czasie rautu odbyła się część koncertowa, na którą złożyły się pieśni ludowe polskie w wykonaniu p. Manety Radwan-Zamojskiej i polskie tańce ludowe, które odtańczyła p. Ziuta Buczyńska, niezwykle gorąco przyjmowana przez zgromadzonych w liczbie około 600 osób przedstawicieli elity paryskiej.

Rumuńskie odznaczenie Grzegorza Fitelbarga

Warszawa, 10. 7. (Tel. wł.) Wczoraj poseł rumuński w Warszawie p. Zamfirescu udekorował w imieniu króla Karola II-go p. Grzegorza Fitelberga, naczelnego dyrygenta Polskiego Radia, komandorią orderu „Gwiazda rumuńska".

Skazanie Degrelle'a

Bruksela, 10. 7. (PAT) Trybunał karny skazał przywódcę rexistów Degrelle na 4 miesiące więzienia z zawieszeniem na lat 5 i 700 fr. grzywny za oszczerstwo, popełnione w stosunku do b. premiera Marcel Henri Jaspara. Skarżącemu przyznano powództwo cywilne w wysokości symbolicznego franka.

DZIEŃ GOSPODARCZY

Tygodniowy przegląd gospodarki światowej

Dotychczasowe wyniki misji Van Zeelanda — Czerwcowa sytuacja finansowa Francji w oświetleniu cyfrowym Banku Francji

Jak wiadomo van Zeeland podjął się misji zebrania materiałów, które posłużyłyby za podstawę do zwołania światowej narady gospodarczej. — Zadaniem tej światowej konferencji było uliberalnienie międzynarodowego życia gospodarczego, co zdaniem kół gospodarczych umożliwiłoby rozszerzenie i przedłużenie okresu dobrej koniunktury. Jakie są dotychczasowe wyniki podróży i konferencji belgijskiego premiera?

Sytuacja polityczna i gospodarcza, jaka w międzyczasie się wytworzyła, stworzyła warunki raczej nieprzychylne dla misji van Zeelanda.

Na odcinku gospodarczym dłuższa depresja względnie zahamowanie poprawy sytuacji. Krach polityki gospodarczej rządu Bluma ponownie wysunął na plan pierwszy kwestię płynności stosunków gospodarczych w mocarstwie o tak wielkiej roli gospodarczej, tym samym nakazując odczekanie fazy gwałtownych przemian w gospodarce francuskiej.

U. S. A. są w chwili obecnej więcej nastrojone na wyczekiwanie.

Ostatecznie więc — tak należy przynajmniej wnosić z relacji i odgłosów — premier van Zeeland przywiózł z Waszyngtonu znacznie mniej niż się spodziewano. Wizyta jego — wbrew początkowym przewidywaniom — nie okazała się wstępem do rozpoczęcia konkretnych prac nad organizowaniem międzynarodowej współpracy gospodarczej.

Podobna jest ocena wyników konferencji londyńskiej van Zeelanda.

Katolicka „XX Siecle" wyraża opinię, że rozmowy premiera van Zeelanda z prezydentem Rooseveltem w sprawie ożywienia międzynarodowych obrotów handlowych doprowadziły do wniosku o potrzebie większego rozpowszechnienia układów dwustronnych i wielostronnych, na wzór nowych układów, zawartych w Oslo.

Politykę, którą te układy reprezentują, należy rozciągnąć na inne państwa, nie przez automatyczne stosowanie klauzuli największego uprzywilejowania, ale w drodze rokowań.

Premier van Zeeland podczas swego jednodniowego pobytu w Londynie, przedstawił, zdaniem dziennika brukselskiego, ten punkt widzenia premierowi Chamberlainowi i Edenowi. Prace konferencji londyńskiej wykazały że układy Otawskie nie są dostatecznie elastyczne. O ile Anglia zaaprobuje formułę Roosevelt-van Zeeland, to można mieć nadzieję, że ewolucja pójdzie w kierunku stopniowej poprawy położenia gospodarczego świata.

* * *

Ostatni bilans Banku Francji ilustruje trudności gospodarki francuskiej z czerwca r. b. Bilans wykazuje poważne zmniejszenie się zapasów kruszcu, który spadł o 5.9999,9 miln. fr. do 48.859,2 miln. fr. Pozycja bezprocentowych kredytów, udzielanych skarbowi państwa pod zastaw redyskontowanych papierów publicznych zmniejszyła się o 13,5 miln. fr. do sumy 12.165,3 miln. fr. Pozycja bezprocentowego kredytu udzielanego skarbowi do maksymalnej wysokości 10 mild. fr. wzrosła o 300 miln. fr., osiągając kwotę 10 mild. fr. W ten sposób pozycja ta została całkowicie wyczerpana. W obecnym bilansie Banku Francji pojawiła się za to nowa pozycja bezprocentowego kredytu udzielanego przez Bank Francji skarbowi państwa do maksymalnej wysokości 15 mild. fr., w myśl konwencji z 30 czerwca r. b. Pozycja ta wyraża się w obecnym bilansie kwotą 1.760 miln. fr. Obieg banknotów powiększył się o 2.701,4 miln. fr. do sumy 88.686,7 miln. fr. Ogólna suma natychmiast płatnych zobowiązań zmniejszyła się o 1.100,4 miln. fr. do sumy 1[illegible].804,3 miln. fr. Stosunek pokrycia złotem spadł bardzo poważnie, a mianowicie z 52,8 proc. do 47,53 proc.

Obniżenie się pozycji zapasu złota tłumaczone jest sprzedażą kruszcu funduszowi wyrównawczemu. Prawdopodobnie na 6 miliardów, o które zmniejszyła się pozycja zapasu kruszcu w Banku Francji, 5 miln. fr. zostało nabytych przez fundusz wyrównawczy, reszta zaś, t. j. 1 mild. fr. powinien odpowiadać odpływowi złota w czasie przesilenia rządowego. Potwierdza to referat senatora Gardey, w którym określił on odpływ kapitałów za granicę na 3,5 mild. fr., z czego tylko 2,5 mild. fr. figurowało w poprzednim bilansie Banku Francji.

———

„Szykanowanie ludności wiejskiej w prowadzeniu handlu nabiałowego"

Urząd Skarbowy w Mościskach nadesłał nam następujące pismo:

Na podstawie ustawy prasowej uprasza się o zamieszczenie poniższego sprostowania dotyczącego artykułu pod tytułem: „Szykanowanie ludności wiejskiej w prowadzeniu handlu nabiałowego na własną „rękę", zamieszczonego w „Dzienniku Polskim" Nr. 185 z dnia 8. lipca 1937.

Nieprawdą jest jakoby dnia 5 lipca b. r. przytrzymano i zawrócono do Mościsk woźniców p. Bolesława Magdziaka z Myślatycz odwożących towar do Lwowa, natomiast prawdą jest, że obaj rzekomi woźnice, a to: Stanisław Markowicz i Władysław Osiadacz, których przytrzymano i zawrócono do Mościsk, trudnią się w roku 1937 skupem jaj, każdy na własną rękę, za co zostali pociągnięci do odpowiedzialności karnej z art. 178 ord. pod.

Nie jest prawdą, że woźnice nie posiadali przy sobie patentu handlowego, który znajdował się w ręku przedsiębiorcy, oraz że dopiero na interwencję kierownika Składnicy towar zwolniono, natomiast prawdą jest, że na nazwisko rzekomego przedsiębiorcy Bolesława Magdziaka wykupiono świadectwo przemysłowe dopiero dnia 7. lipca b. r. — oraz, że Urząd Skarbowy z własnej inicjatywy przyjął porękę kierownika Składnicy, by umożliwić obu polskim rolnikom odstawienie towaru bez zwłoki

Nieprawdą też jest, by handel zorganizowany przez polskich rolników natrafiał na trudności i narażony był na straty, tudzież by handlarze żydowscy i ukraińscy poruszali się zupełnie swobodnie w terenie — natomiast prawdą jest, że Urząd Skarbowy w Mościskach postępując zgodnie z obowiązującymi przepisami tępi przestępstwa skarbowe bez względu na wyznanie i narodowość przestępców i że nikt w konkretnym wypadku nie był narażony na trudności lub straty, czego dowodem są akta Urzędu Skarbowego. — Naczelnik Urzędu Skarbowego: Mgr. Bikart.

———

Notatki

= Budowa wielkiej rzeźni mechanicznej w Sandomierzu. W Sandomierzu bawiła ostatnio specjalna komisja rzeczoznawców i eksporterów bekonowych, którzy mają w najbliższym czasie przystąpić do budowy wielkiej rzeźni mechanicznej. Kosztorys rzeźni obliczony został na 300 tys. zł. Rzeźnia, przy której będzie wielka przetwórnia owoców, jarzyn, konserw owocowych i mięsnych, zostanie wybudowana w okolicy dworca kolejowego.

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.33 — 88.90, dolary amerykańskie 5.28 i pół — 5.26 i pół — 5.27, floreny holenderskie 291.72 — 290.00, franki francuskie 20.62 — 20.32, franki szwajcarskie 121.45 — 120.55, funty angielskie — 26.32 — 26.16, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 18.20 — 17.00, korony duńskie 117.54 — 116.70, korony norweskie 132.28 — 131.30, korony szwedzkie 135.73 134.75, liry włoskie 23.00 — 21.60, marki fińskie 134.60 — 132.00, szylingi austriackie — 99.20 — 98.50, marki niemieckie srebrne — 143.00 — 141.00, funty palestyńskie 26.18 — 25.90.

AKCJE

Bank Polski 101.00, Wysoka bez kuponu 1936 — kupon 2 złote, Lilpop 46.50, Ostrowiec 25.00, Starachowice 29.75, Przezorność bez kuponu 1933-35-35.

Tendencja utrzymana.

PAPIERY PROCENTOWE

4 i pół proc. poż. wewnętrzna 51.00 — 51.50, 3 proc. poż. inwestycyjna 1 emisja — 65.25, serie 82.50, 3 proc. poż. inwestycyjna druga emisja 64.75 — serie 80.60, 4 proc. poż. premiowa dolarowa 38.00, 4 proc. poż. konsolidacyjna 54.25 — 55.00 — 53.25 — 54.00 dwa ostatnie drobne.

Tendencja mocniejsza.

DEWIZY

Lwów, dnia 12 lipca

Belgia 89.15 — 89.33 — 88.97, Berlin — 212.51 — 211.67, Gdańsk 100.00 — 100.20 — 99.80, Amsterdam 291.00 — 291.72 — 290.28, Kopenhaga 117.45 — 117.54 — 116.96, Londyn 26.25 — 26.32 — 26.18, N. Jork czeki 5.28 i trzy czwarte — 5.30 — 5.27 i pół, — N. Jork kabel 5.29 — 5.30 i jedna czwarta, 5.27 i trzy czwarte, Oslo 132.28 — 131.62, Paryż 20.52 — 20.62 — 20.42, Praga 18.42 — 18.47 — 18.37, Sztokholm 135.40 — 135.73 — 135.07, Zurych 121.15 — 121.45 — 120.85 Wiedeń 99.20 — 98.80, Helsinki 11.64 — 11.58, Montreal 5.29 — 5.26 i pół, Tel Aviv 26.18 — 26.04.

Tendencja mocniejsza.

Dodatnie wyniki prac komisji oddłużeniowej dla samorządu terytorialnego

Z dniem 1. lipca r. b. Centralna Komisja Oszczędnościowo - Oddłużeniowa, zgodnie z postanowieniami ustawy z dnia 31 marca r. b. zakończyła swe prace.

Komisje centralna i wojewódzkie w czasie swej pracy przeprowadziły akcję oszczędnościowo - oddłużeniową w stosunku do 51 miast, wydzielonych (na ogólną liczbę 53) 410 miast nie wydzielonych (na ogólną liczbę 450), 165 powiatowych związków samorządowych (na ogólną liczbę 239), oraz 314 gmin miejskich. Ponadto około 1.500 gmin wiejskich skorzystało z ulg na mocy specjalnego dekretu, opracowanego w swoim czasie przy współudziale centralnej komisji oszczędnościowo - oddłużeniowej.

Zadłużenie samorządów, co do którego zostały zastosowane jakiekolwiek ulgi, czy to w oddłużeniu indywidualnym, czy też na skutek zarządzeń generalnych wynosiło: wobec wierzycieli publiczno - prawnych 941,5 miln. zł., wobec wierzycieli prywatno-prawnych 163,9 miln. zł. — razem 1.105,4 miln. zł.

W procesach oddłużeniowych umorzono wierzytelności 351,5 miln. zł., z czego na wierzytelności publiczno-prawne przypada 330,5 proc. (ca 35 proc.) na wierzytelności prywatno-prawne 21.0 miln. zł. (12,8 proc.).

Obsługa zadłużenia w związkach, które skorzystały z ulg indywidualnych i zbiorowych oceniona była na 98,3 miln. zł. rocznie, obecnie zaś wynosić będzie ca 33 miln. zł.

W związku z zakończeniem prac komisji, w dniu 9 b. m. odbyło się w sali konferencyjnej Banku Gospodarstwa Krajowego posiedzenie, zamykające prace komisji centralnej i komisyj wojewódzkich.

Na posiedzenie to przybył wicepremier inż. E. Kwiatkowski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Wł. Korsak, podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu K. Morawski i prof. dr. T. Grodyński, szereg wyższych urzędników Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Ministerstwa Skarbu, prezesi i członkowie komisyj wojewódzkich, reprezentanci banków państwowych i komunalnych, Funduszu Pracy, Zakł. Ubezp. Społecznych. i zrzeszeń samorządowych.

Na posiedzeniu tym, przewodniczący Centralnej Komisji Oszczędnościowo - Oddłużeniowej dr. M. Jaroszyński złożył obszerne sprawozdanie, obrazujące wyniki prac oszczędnościowo - oddłużeniowych, ocenę sytuacji finansowej i gospodarczej samorządu oraz zawierające szereg uwag i wniosków, sformułowanych przez komisję w końcowym etapie pracy, na podstawie spostrzeżeń, poczynionych w toku akcji oszczędnościowo - oddłużeniowej. Obszerne sprawozdanie komisji wraz z tymi uwagami i wnioskami zostanie w najbliższym czasie wydane w druku.

Po sprawozdaniu prezesa dr. M. Jaroszyńskiego, zabrał głos p. wicepremier Kwiatkowski, podkreślając pozytywne rezultaty prac komisyj, osiągnięte w stosunkowo krótkim czasie, przy dużej harmonii między zainteresowanymi czynnikami samorządowymi i wierzycielskimi.

Dodatnie rezultaty przeprowadzonej akcji oszczędnościowo - oddłużeniowej — stwierdził p. wicepremier — wyrażają się nie tylko w redukcji obciążeń wielu związków samorządowych, lecz również w nastawieniu związków samorządowych na prawidłową gospodarkę budżetową „z ołówkiem w ręku", tak konieczną dziś nie tylko w związkach samorządowych, lecz również we wszystkich instytucjach publiczno - prawnych i prywatnych

———

Ze spraw ruskich

Ukraiński bilans normalizacji

Polityczna prasa ukraińska postanowiła przeprowadzić coś w rodzaju kontroli zysków przedsiębiorstwa, które w potocznym języku nazywa się „normalizacja polsko-ukraińska". W tym celu dziennik „Diło" rozpisał ankietę na temat wyników tej zapoczątkowanej przed dwoma laty imprezy politycznej.

Jeżeli nawet zastosować do „normalizacji" kryteria zwykłej kalkulacji handlowej, to rzecz jasna, że okres dwuletni za krótki jest do wykazania trwałej rentowności interesu i do przesądzenia całkowitych wyników przedsiębiorstwa. Chybia natomiast już całkiem ów pomysł bilansowania, gdy się bierze pod uwagę aspekt historyczny normalizacji, jako aktu zasadniczego i stanowiącego podstawę taktyczną stosunku Ukraińców do państwa polskiego i państwa polskiego do obywateli narodowości ukraińskiej. Przywódcy jednak polityczni tych ostatnich przy tym bilansie zysków upierają się: wobec tego opinia polska miałaby prawo zażądać od nich wprzód wyliczenia się z kapitału szczerej i dobrej woli, włożonego do spółki, przede wszystkim zaś dowodu na spełnienie wszystkich zobowiązań, które „normalizacja" na kontrahenta ukraińskiego nakładała. Tego postulatu polskiej opinii Ukraińcy nie spełnią, bo go spełnić nie mogą. Wolą natomiast odrazu resumować wyniki i wyciągać z nich dla siebie wnioski.

W odpowiedzi na ankietę ogłoszoną przez „Diło" dr. Dymitr Lewicki, ci devant prezes UNDA i długoletni kierownik oficjalnej polityki ukraińskiej w Polsce, pisze:

„Ukraińska Reprezentacja parlamentarna, która imieniem UNDA zainicjowała taktykę normalizacyjną, spodziewała się, że rząd polski przy pomocy społeczeństwa polskiego da ukraińskiemu światu legalnemu jako równym obywatelom państwa polskiego, możność pełnego, politycznego, kulturalnego i gospodarczego rozwoju. Strona polska sądziła, że normalizacja jest na to, ażeby świat ukraiński własnymi rękoma zdławił nie tylko nielegalne przejawy naszego życia, ale co ważniejsze, ażeby kierownictwo ukraińskie zaniechało i skłoniło swoje społeczeństwo do zaniechania wszelkich choćby legalnych środków walki o prawa narodowe, ażeby aprobowało z góry wszelkie kroki rządu w sprawie ukraińskiej i swoją politykę przystosowało do woli i taktyki politycznych oraz administracyjnych czynników. Strona ukraińska spodziewała się, że Ukraińcy razem z Polakami pójdą w przyszłości wyzwalać Kijów od naszego wspólnego wroga bolszewików moskiewskich i dlatego potrzebna nam jest silna polska armia i dla tego powinny się tworzyć zawiązki kadr ukraińskich dla przyszłej ukraińskiej przeciwsowieckiej armii. Strona polska rozumiała, że normalizacja wymaga od Ukraińców wyrzeczenia się wszystkich zabiegów dla realizacji naszych dążeń wyzwoleńczych, bo wyłączne prawo rozstrzygania sprawy łączącej się z polityką zagraniczną przysługuje ministerstwu spraw zagranicznych i społeczeństwu polskiemu. Wszelkie inne rozumienie normalizacji polsko-ukraińskich stosunków, które z każdym dniem coraz wyraźniej się ujawniało, musiało doprowadzić do konfliktów. Obawiam się, że dzisiaj jest już dalej od prawdziwej normalizacji, aniżeli było na wiosnę 1935 r."

Dr. Lewicki żali się na rzekomą zachłanność „strony polskiej", która żądała „nie tylko zdławienia nielegalnych przejawów ukraińskiego życia..." Takie postawienie sprawy pozwalałoby się domyślać, że „strona ukraińska" naprawdę te nielegalne przejawy zdławiła w sobie i z hipoteką legalną, czystą jak łza, oczekiwała rewanżu państwa za swoją akuratność. Wiadomo jednak, że tak nie jest: nielegalne przejawy trwały i trwają w dalszym ciągu, o czym świadczą zarówno kroniki policyjne jak i wokandy sądów państwowych. Jeżeli nawet dzieją się one bez woli i pomimo woli oficjalnych czynników ukraińskich, to w każdym razie świadczą one o bezsilności i nieodpowiedzialności tych czynników za ogół społeczeństwa ukraińskiego. Jeżeli zaś tak jest, trzeba stwierdzić, że błąd leżał w samej zasadzie „spółki" normalizacyjnej i to błąd po stronie ukraińskiej: zobowiązano się tam do rzeczy, na których wykonanie nie miano środków.

Artykuł polityka undowskiego skarży się również na niedostępność polskiej polityki zagranicznej dla wpływów ukraińskich i w rezultacie wątpi czy szła ona po linii zapewniającej narodowi ukraińskiemu przyszłość w jego walkach wyzwoleńczych z Rosją o Kijów. Tutaj popełnia p. Lewicki znowu gruby błąd zasadniczy: uregulowanie stosunków między państwem a narodowościową grupą jego obywateli, uważa za jakiś traktat między dwoma państwami. Tymczasem państwo jest tylko jedno: polskie. I polityka zagraniczna polska ma jeden tylko cel: interes państwa polskiego. I tylko w ramach tego interesu polska polityka zagraniczna ma prowo brać pod uwagę zagadnienie ukraińskiej walki z Rosją o Kijów. Nie koniec na tym. Dr. Lewicki straszy w dalszym ciągu „rusofilizmem", który jakoby szerzy się w masach ukraińskich i „staje w poprzek dążeniom narodu do wyzwolenia Ukrainy spod moskiewskiej okupacji"; uważa to za efekt ujemnych skutków normalizacji i przed tym przestrzega swoje społeczeństwo. A więc i te crimen przypisuje stronie polskiej, choć powinien sobie doskonale zdawać sprawę z tego, że bolszewizowanie się młodzieży ukraińskiej ma źródło w nienormalności jej życia ideowo-duchowego, wypływa z jej opętania się szałem konspiracyjnym, że dyskontuje się w nim właśnie ów posiew nienormalnego i antypaństwowego wychowania, tak długo uprawianego i tolerowanego przez całe bez wyjątku społeczeństwo ukraińskie.

W zakończeniu swojej „odpowiedzi na ankietę", dr. Lewicki przestaje „oskarżać", snuje natomiast takie horoskopy i przestrogi dla Ukraińców:

„I my nie mamy prawa ani obowiązku ani możności przekonywania kogokolwiek wbrew jego woli o celowości wspólnoty naszych interesów".

W naszej polityce wewnątrz Państwa polskiego chcieliśmy i chcemy pracować w zgodzie z Państwem i społeczeństwem polskim, będziemy wykonywać nasze obywatelskie obowiązki bez względu na odnoszenie się do nas polskich czynników urzędowych, czy polskiego społeczeństwa ale nie będziemy prosić nikogo o poparcie naszych wysiłków w naszym pędzie do rozwoju naszych narodowych interesów we wszystkich dziedzinach naszego życia narodowego".

Jeśli chodzi o zawiedzione nadzieje Ukraińców na pomoc polską przy odbudowaniu ich narodu, musimy znowu przypomnieć: miała być „normalizacja stosunków" miedzy państwem, a obywatelem, nic innego.

Tak rozumieli normalizacje Polacy. Do takiej przystępowano z polskiej strony z całym nakładem dobrej woli i z nadzieją na zadawalniający wynik. Program ukraiński przeszedł granice nawet maksymalizmu — jak widać z wyznań p. dr. Lewickiego — żądał od Polski rozwiązywania zagadnienia ukraińskiego poza państwowością polską. Tak rozumiana normalizacja nie jest już normalizacją. Nie jest żadną „wspólnotą interesów". Jest interesem wyłącznie narodu ukraińskiego. Trudno więc do odpowiedzialności za jego bilans pociągać Polskę. M. F.

Ostatnie łowy Batorego

W 350-tą rocznicę zgonu tego wielkiego króla ukazała się cenna rozprawka prof. dra Witolda Ziembickiego, poświęcona „Ostatnim łowom Batorego" w związku ze stanem chorobowym przedwcześnie zgasłego znakomitego króla polskiego.

Stefan Batory — jak zaznacza autor — jest pierwszym z naszych królów, o którego zamiłowaniu myśliwskim zdaje sprawę monografia, pióra Adolfa Pawińskiego. Historyk ten na szerszym tle myśliwskim epoki na podstawie dostępnych mu źródeł, skreślił ówczesny stan łowiectwa w Polsce, nie zdołał jednak we właściwym świetle nakreślić charakterystyki myśliwskiej króla, która w pracy tej wypadła najsłabiej. Nie odpowiada bowiem autor na pytania: kiedy, gdzie i jak polował Batory a brak wystarczających przekazów historycznych zastąpił pewnego rodzaju fantazją, przy pomocy bowiem wyobraźni odtworzył pewne fragmenty z życia myśliwskiego króla Stefana, wobec czego powiedziano o tej pracy, „że ten gładki szkic literacki pisał nie myśliwy".

Przed kilku laty prof. dr. Ziembicki wydał i wstępem opatrzył poemat Jana Kochanowskiego: „Dryas Zamchana", napisany w związku z pamiętnym, „politycznym" polowaniem u Zamoyskiego w Zamchu, a rozporządzając poważnym dorobkiem prac z tej epoki, w wartościowej omawianej rozprawce, w oparciu o zachowane źródłowe przekazy, uzupełnia te braki, jakie w odniesieniu się do tematu, zarysowały się w dotychczasowej literaturze przedmiotu. Przede wszystkim autor zwraca uwagę na źródło, które, jeśli chodzi o wgląd w zwyczaje myśliwskie króla Stefana, przewyższa pod tym względem wszystkie inne. Tworzy je polemika, jaka wywiązała się po śmierci króla pomiędzy dwoma jego lekarzami przybocznymi: Bucellą, głównym medykiem królewskim i Simoniusem, zaangażowanym później do pomocy. W szeregu drukowanych broszur obaj królewscy medycy zarzucali sobie wzajemnie nieuctwo i nieudolność w pielęgnowaniu króla. Jednym z zarzutów Simoniusa, skierowanym przeciw Bucelli, był ten, iż lekkomyślnie tolerował on nadużywanie przez króla trudów myśliwskich. Opierając się na relacji z ostatnich łowów Batorego, przedstawionej przez Simoniusa stwierdza autor omawianej rozprawki, że wpływ warunków, wśród których te łowy odbywały się, na zdrowie królewskie nie mógł być korzystny a to tym bardziej, że narażał się na nie człowiek chory i to w poważnym ujęciu choroby.

Król cierpniał na nieuleczalną chorobę nerkową, która doprowadziła do tzw. mocznicy czyli uremii, a w ostatnich dniach życia ulegał również napadom duszniczy bolesnej (angina pectoris). W takich warunkach zgubnym może być wpływ zimna w cierpieniu nerkowym a tam, gdzie są po temu warunki, wysiłek fizyczny może spowodować napad duszniczy.

A tymczasem król bez względu na stan pogody i trudności terenowe, bez względu na porę roku, dniem i nocą, na czczo, w deszcz czy w pogodę — z wyraźną szkodą dla zdrowia oddawał się namiętnie myślistwu.

Prof. dr. Ziembicki opis ostatnich łowów królewskich, w relacji naocznego świadka, Simoniusa, po raz pierwszy zużytkował in extenso w języku polskim, zamieszczając również podobiznę karty tytułowej podług egzemplarza z własnego zbioru. Podaje zatem wzorowy przekład broszury Simoniusa, wedle której król bawił w r. 1586 w Grodnie w okresie niespodziewanych, silnych mrozów i gwałtownych wiatrów a nieodstraszony fatalną aurą, w szatach, które nie chroniły należycie ciała przed zimnem, udawał się wczesnym rankiem codziennie na zające, wobec czego powracał nieraz z tego polowania skostniały i przemarznięty, „że ledwie przy wielkim ogniu przychodził do siebie". Zapadał skutkiem tego coraz bardziej na zdrowiu. Pomimo tego stanu król w dniu 2 grudnia, mroźnym i wichrami spowitym, wziął udział w polowaniu na dziki w lesie kundzińskim. W czasie długiej drogi do lasu Simonius zwracał uwagę królowi na niepomyślny stan jego zdrowia, ale król wobec tych rad swego przybocznego lekarza zachował się opornie. Noc i dzień strawił król w ostępach kundzińskiego lasu, gdzie ubił 20 dzików a powróciwszy po północy do Kundzina, doznał król silnego ucisku w piersiach a po zastosowaniu przez Simoniusa środków leczniczych, w drodze powrotnej do Grodna polował w dalszym ciągu. Tymczasem choroba wśród tak sprzyjających warunków czyniła dalsze postępy. W ciągu jednej nocy król, powracając z ostępu, utracił przytomność i upadł, kalecząc się dotkliwie w nogę. W piątek, 12 grudnia 1586 r. wśród nawrotu napadu duszności i drgawek wielki król wyzionął ducha.

Słusznie zaznacza prof. dr. Ziembicki, iż prawa natury okazały się silniejsze od potężnej woli wielkiego króla, który usiłował wszystko przezwyciężyć. W oświetleniu tych paru ustępów o myśliwskiej wytrwałości Batorego występuje jego indywidualność jaskrawiej niż w wywodach niejednego historiografa. Myślistwo było ostatnim jego wysiłkiem. Dla miłości tej nieporównanej rycerskiej zabawy jeszcze w obliczu śmierci używa radości życia w głębi ukochanej puszczy. Strawiwszy czas długi na łowach, wśród trzaskającego mrozu, nie dopuszcza myśli o znużeniu i gardząc wygodą, jeszcze nazajutrz harcuje po polu a pomimo oznak niebezpieczeństwa, raz jeszcze dosiada konia, by podążyć do świątyni i „uchylić czoła przed jedynym Majestatem, jaki uznawał".

Taką jest treść cennej rozprawki autora na temat „Ostatnich łowów Batorego". Jest ona doniosłej wartości przyczynkiem do oświetlenia braków zarówno w szczególności w monografii Pawińskiego, jak i w ogóle w literaturze przedmiotu.

Pisana przez znanego zresztą z szeregu poważnych prac autora w sposób gruntowny i przejrzysty, stylem pięknym i potoczystym, uzupełnia dotychczasową lukę i w 350-tą rocznicę zgonu wielkiego króla w jasnym ujęciu przedstawia ostatnie jego chwile.

A. M.

NOWA KONSTYTUCJA IRLANDII

W ubiegłą niedzielę dnia 4 lipca odbyły się w Irlandii wybory do parlamentu oraz jednocześnie referendum ludowe, które miało ostatecznie zatwierdzić (względnie odrzucić) nową konstytucję opracowaną przez rząd de Valery a uchwaloną przez poprzedni parlament.

Nowa konstytucja, która Irlandię przekształca z dominium brytyjskiego w zupełnie niezawisłą republikę z prezydentem na czele i która prawie całkowicie zrywa wszystkie więzy łączące Irlandię z Wielką Brytanią, została w głosowaniu powszechnym przyjęta większością głosów 617 tysięcy przeciw 469 tysiącom. Nowa konstytucja uzyskała więc większość zdecydowaną, ale nieimponującą. Jest to wynik bardzo krytycznego ustosunkowania się do jej projektu ugrupowań opozycyjnych, a przede wszystkim umiarkowanego stronnictwa b. premiera Cosgrave, który stojąc całkowicie na gruncie pełnej niezawisłości Irlandii, pragnąłby jednak otrzymać jakiś widoczny znak łączności z „brytyjskim Związkiem narodów“ (Britisch Commonwealth).

Wynik wyborów do parlamentu jest mniej pomyślny dla rządu de Valery. Nie zdobył on w parlamencie absolutnej większości mandatów, którą uzyskał w wyborach poprzednich w marcu 1932 r .i na podstawie której objął władzę i pchnął Irlandię na tory całkowitej niezależności, zrywając po kolei wszystkie węzły łączące ją z Wielką Brytanią. Obecnie nacjonalistyczna i radykalna partia de Valery zdobyła 69 mandatów, t. zn. tyle samo, co wszystkie inne stronnictwa razem wzięte. Stronnictwo b. premiera Cosgrave zdobyło 48 mandatów, partia robotnicza kierowana przez umiarkowanych socjalistów typu angielskiej Labour Party 13 mandatów, a niezależni 8 mandatów. Jakkolwiek jest rzeczą wykluczoną, by de Valera zrzekł się władzy, to jednak szukając z konieczności porozumienia z niezależnymi lub z labourzystami będzie on bardziej skrępowany w swych poczynaniach aniżeli dotychczas. Można jednak przypuszczać, że raczej odbije się to w jego polityce wewnętrznej aniżeli na stosunku do W. Brytanii.

Stosunek Irlandii do W. Brytanii został formalnie uregulowany w latach 1921 i 1922, kiedy to po krwawym powstaniu irlandzkim w r. 1917 i po długotrwałych rozruchach, zamachach i demonstracjach rząd brytyjski przyznał Irlandii Południowej niepodległość na prawach brytyjskiego dominium (podobną do tej, którą posiada Kanada czy Australia). Jedynym łącznikiem miała być osoba monarchy, którego osobę oraz prerogatywy głowy państwa reprezentował w Dublinie generalny gubernator angielski. Angla zastrzegła sobie również prawo korzystania z portów i urządzeń wojskowych na wypadek wojny. Wyłączono jednakże z Irlandii 6 hrabstw północnych, tworzących prowincję Ulster ze stolicą w Belfaście, których ludność protestancka (w przeciwstawieniu do katolickiej ludności Irlandii południowej) opowiedziała się za utrzymaniem ścisłego związku z W. Brytanią w ramach lokalnej autonomii.

* * *

Przez szereg lat po zawarciu ugody z Anglią rządził w Irlandii Cosgrave i jego stronnictwo. W roku 1931 wzrosły w Irlandii rozruchy i nastroje antyangielskie, które wyniosły w roku następnym do władzy de Valerę, jednego z przywódców powstania z r. 1917, skazanego swego czasu przez Anglików na śmierć. De Valera konsekwentnie, na drodze nieustannej ewolucji zrywał wszystkie, czysto już zresztą formalne, więzy z W. Brytanią. Pierwszym jego krokiem była odmowa złożenia przysięgi na wierność królowi. Anglia zareagowała wojną celną. która jednak mimo wielkich strat, jakie poniosło rolnictwo irlandzkie, nie przyniosła spodziewanego rezultatu i Anglia powoli się z niej wycofała.

Abdykację Edwarda VIII i wstąpienie na tron Jerzego VI. wykorzystał de Valera celem ostatecznego usunięcia osoby króla z ustaw obowiązujących w Irlandii. Nowa konstytucja ustanawia republikę z prezydentem wybieranym na okres 7 lat w powszechnym głosowaniu. O W. Brytanii ani o gubernatorze nie ma nawet wzmianki. A jak wiadomo w uroczystościach koronacyjnych ani w konferencji imperialnej Irlandia udziału nie wzięła. Natomiast 12 grudnia ub. r. bezpośrednio po kryzysie konstytucyjnym w Anglii parlament irlandzki uchwalił b. ciekawą ustawę, której główny ustęp brzmi:

„Tak długo, jak Wolne Państwo Irlandzkie jest sfederowane z następującymi krajami: Australią, Kanadą, W. Brytanią, Nową Zelandią i Południową Afryką i tak długo, jak król przez te narody uznany za symbol ich kooperacji sprawuje w imieniu każdego z tych narodów (na wniosek odpowiedniego rządu) czynności, dotyczące mianowania przedstawicieli dyplomatycznych i kosularnych oraz zawierania umów międzynarodowych, uznany w ten sposób król może i jest niniejszym upoważniony do sprawowania takichże czynności w imieniu Wolnego Państwa w ten sposób i wówczas, w jaki i kiedy rada ministrów to mu zaleci“.

Wynika z tego, że Wolne Państwo Irlandzkie nie uznając króla brytyjskiego za głowę państwa, poczuwa się jednak jeszcze do jakiegoś bliżej nieokreślonego związku z W. Brytanią, który może jednak rozwiązać całkowicie jednostronną decyzję.

Anglia zdaje się milcząco godzić na zmiany wprowadzone przez Irlandię w jej stosunku do Britisch Commewealth'u, w jednym natomiast punkcie będzie zapewne nieustępliwa i gotowa nawet do zbrojnych wystąpień — gdyby rząd irlandzki wbrew życzeniom ludności Ulsteru starał się złamać statut autonomiczny tej prowincji i zerwać jej węzły z koroną i z Anglią. Pewne obawy pod tym względem nasuwa punkt drugi nowej konstytucji irlandzkiej, który głosi, że „terytorium narodowe składa się z całej niepodległej Irlandji i wód terytorialnych, otaczających Irlandię ze wszystkich stron“. Realizacja tego punktu oznaczałaby zamach na Ulster. Sądzić jednak należy, że punkt ten pozostanie na papierze, co wówczas uniemożliwiałoby nawiązanie między państwem Eire (tak się obecnie nazywa oficjalnie Irlandia niepodległa) a W. Brytanią współpracy na nowych warunkach.

ZE SPORTU

Walny Zjazd Polskiego Związku Narciarskiego

Kraków, 12. 7. (PAT.) W Krakowie odbył się 17-ty walny zjazd delegatów Polskiego Związku Narciarskiego pod przewodnictwem prezesa wiceministra Bobkowskiego. W obradach uczestniczyli delegaci 155 klubów. Z ramienia P. U. W. F. obecny był mjr. Uhacz. Obrady zagaił prezes inż. Bobkowski, wzywając obecnych do rzeczowej dyskusji nad dwuletnią pracą zarządu głównego i rady narciarskiej.

Po przemówieniach powitalnych, wręczono nagrodę przechodnią Pana Prezydenta R. P. za sprawność narciarską sekcji narciarskiej WKS. w Sanoku, która po 10-ciu latach rozgrywek uzyskała 2301 punktów. Nagrodę przechodnią ministra komunikacji za największą ilość zdobytych odznak górskich w ubiegłym sezonie, wręczono sekcji narciarskiej WKS. Komorowo. Z kolei sprawozdanie rady narciarskiej i zarządu głównego PZN. złożył dr. Boniecki, który zilustrował dorobek organizacyjny i sportowy związku w ostatnim dwuleciu. Podkreślił on wzrost liczby zrzeszonych narciarzy oraz klubów, dobre wyniki akcji szkoleniowej i popularyzacyjnej wśród najszerszych warstw społeczeństwa, piękne sukcesy akcji wędrownych kursów narciarskich dla młodzieży szkolnej i wiejskiej oraz pracę trenerską w ośrodkach prowincjonalnych.

Po sprawozdaniu kasowym, red. Stanisław Faecher, wygłosił referat programowy o przygotowaniu mistrzostw narciarskich świata, oraz igrzysk zimowych w Zakopanem w 1939 roku. Igrzyska zimowe w Zakopanem, pomyślone są jako impreza, uświetniająca 10-lecie pierwszych zawodów o mistrzostwo F. I. S., zorganizowanych przez PZN. w roku 1929, oraz 20-lecia istnienia Polskiego Związku Narciarskiego. Zawody te byłyby zarazem generalną próbą narciarstwa polskiego przed olimpiadą w Tokio w 1940 roku.

Następnie wywiązała się kilkugodzinna dyskusja nad sprawozdaniami, w czasie której opozycja, reprezentowana przez magistra Bośniackiego (AZS. Kraków) oraz płk. Wagnera (Zakopane), atakowała działalność Polskiego Związku Narciarskiego. — Magister Bośniacki stwierdził, że władze narciarskie zbyt dużą wagę przypisywały sprawom turystycznym ze szkodą dla właściwego sportu narciarskiego, skutkiem czego miały być słabe wyniki polskich zawodników za granicą.

Płk. Wagner również główny nacisk w swej mowie położył na krytykę działalności związku, idącej jego zdaniem, zbyt jednostronnie w kierunku popierania turystyki narciarskiej. — Inni mówcy wypowiedzieli się nadto za decentralizacją prac związku, co wpłynęłoby na usprawnienie działalności i wyników pracy poszczególnych okręgów.

Szeroko omawiano także sprawę słynnego zatargu okręgu podhalańskiego z władzami Polskiego Związku Narciarskiego.

Rzeczowych odpowiedzi udzielali członkowie władz, którzy w dłuższej replice rozprawili się z zarzutami opozycji.

Po uchwaleniu absolutorium ustępującym władzom, odbyły się wybory nowych władz.

Bez dyskusji, a przez aklamację wybrano prezesem PZN. ponownie wiceministra Bobkowskiego, a wiceprezesami również jednogłośne i przez aklamację red. Faechera i dr. Bonieckiego.

SPRAWA ADMIRY I GENOVY

W związku z odwolanym meczem Admira — Genova o puhar Europy środkowej, o czym donosiliśmy w biuletynie wczorajszym, odbędzie się 13 b. m. w Klagenfurcie posiedzenie komitetu Puharu Europy Środkowej. Na posiedzeniu omówiona będzie sprawa dalszych rozgrywek Admiry i Genovy.

Przewodniczący komitetu Pucharu Europy Środkowej w piłce nożnej, inż. Fischer (Budapeszt), skierował do uczestników Pucharu specjalną odezwę, w której powołując się na niepożądane incydenty, jakie miały miejsce dotychczas w rozgrywkach o puchar, apeluje do zawodników, aby zachowywali się na boisku w sposób zgodny z przepisami sportowymi i z duchem sportu.

Odezwa zwraca się nadto do publiczności o zachowanie spokoju w czasie gry, a zawodników szczególnie upomina o lojalność wobec sędziów piłkarskich.

HENRYK ŁUBIEŃSKI 25

Trochę słońca

Powieść

(Ciąg dalszy.)

Zmrok już zapadał, gdy Teresa powróciła do domu. Otocki z Bolskim oczekiwali ją na ganku. Gdy Bolski podał jej rękę przy wysiadaniu z wózka, ogarnął ją jakiś paniczny lęk, jakaś dziwna gwałtowna chęć ucieczki. Lecz jakby nagle zdrętwiałe nogi z tru dem doniosły ją do najbliższego krzesła. Słyszała współprzytomnie, że Otocki coś do niej mówi, że o coś ją pyta, lecz nie rozumiała pojedynczych słów.

Do kolacji zasiedli we trójkę, gdyż Browicz od dwóch dni w sprawie swej przyszłej posady, przebywał w Warszawie, dokąd wyjechała również ciotka Boguszewska, odwożąc Stefka do szkoły handlowej, po ponownym oblaniu przez niego poprawki do matury. Stan napięcia nerwów Teresy doszedł teraz do ostatecznego kresu. Głośny śmiech męża, jego hałaśliwe zachowanie się, tylekroć razy słyszała dowcipy i dykteryjki, które opowiadał Bolskiemu, sprawiały jej po prostu fizyczny ból. Były chwile, że patrzyła na męża wprost z nienawiścią. Nienaturalne jej zachowanie zwróciło wreszcie uwagę Otockiego.

— Co ci jest? — zapytał zdziwiony.

— Głowa mnie trochę boli — odpowiedziała niecierpliwie.

— Znowu? Dlaczego teraz ciągle głowa cię boli?

— Nie wiem.

— Najlepiej pójdź się położyć.

— Właśnie zamierzam to uczynić. Dobranoc panom.

Wstała i odeszła od stołu. Zamiast jednak do swego pokoju, wyszła do ogrodu i usiadła na kamiennej ławce pod lipą. Noc była bardzo parna. Daleko na widnokręgu jasne błyskawice przecinały ciężkie kłębowiska chmur, zbliżających się wśród głuchego turkotu grzmotów. Dokoła klomby petunii i matiolii wydawały upajającą woń. Pierwszy, silniejszy podmuch wiatru, zwiastun burzy, zginał wierzchołki drzew, obrywał pożółkłe liście, rozwiewał włosy Teresy. Poddała się z rozkoszą tej wietrznej pieszczocie. Od najmłodszych lat lubiła burze, zwłaszcza w nocy. Żywioł rozpętanej burzy ze wszystkimi swymi akwizycjami, grzmotami, błyskawicami, piorunami przecinającymi otchłanną czerń nieba i ukazującymi na krótką chwilę świat cały w jakimś niesamowitym świetle, jakby nierealną wizję, niepokoił ją, lecz w tym niepokoju była tajemnicza rozkosz. Jakby urzeczona, zapomniała wówczas o wszystkim.

I teraz nie spostrzegła, że obok niej przysiadł Bolski i drgnęła dopiero usłyszawszy jego głos:

— Będzie burza...

— Ach, to pan...

— Nie boi się pani burzy?

— Nie...

— Chodźmy lepiej pod ganek, bo będzie deszcz.

— Kiedy jeszcze nie pada..

— Owszem, już zaczyna.

— Jak pan sobie życzy...

Istotnie, pierwsze duże i ciężkie krople deszczu poczęły szeleścić na zeschłych liściach, gdy schronili się pod dachem na ganku. Usiedli blisko siebie i Bolski wziął ją za rękę. Nie mówili nic, wsłuchani w odgłosy burzy, która tym czasem rozpętała się z całym szaleństwem.

— Czekałem na tę chwilę od rana — rzekł wreszcie drżącym nieco głosem. — Tak bardzo pragnąłem pomówić z panią...

— Chce mnie pan przeprosić za wczorajsze niestosowne zachowanie? zapytała, zmuszając się do lodowatego tonu.

— Chcę powiedzieć, że panią kocham...

— W takim razie, odchodzę..

Przytrzymał jej obie ręce.

— Niech pani zostanie i wysłucha mnie! Nie mogę pozwolić, aby pani męczyła się dłużej w tyj atmosferze pełnej widm przeszłości, przy boku kaleki i neurastenika, który w swym egoizmie nie ocenia nawet całej pełni pani poświęcenia! Będę walczył o pani prawo do życia i o nasze wspólne, przyszłe szczęście, nawet wbrew pani!

Młody jego, dźwięczny, choć stłumiony wzruszeniem głos, zawładnął każdym jej nerwem, jak miłosna pieszczota. Czuła, że nie ma już siły, aby dalej walczyć ze sobą.

I jednocześnie ogarnęło ją wielkie, bezgraniczne szczęście.

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące

13 lipca 1937

Wtorek
Małgorzaty
Jutro: Bonawentury
Wschód słońca 3·30
Zachód „ 19·53

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO“. W redakcji „Dziennika Polskiego“ przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

———

— OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO organizacje miejskie we Lwowie, mieszczące się przy ulicy Bourlarda 5, II p. zawiadamia, że zgłoszenia osobiste lub listowne na członków, przyjmuje codziennie od godziny 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

REPERTUAR TEATROW MIEJSKICH

TEATR WIELKI:

Wtorek, 13. 7. godz. 8 wiecz. występ Teatru Ateneum „Szkoła żon“ ze Stefanem Jaraczem.

Środa, dnia 14 b. m. godz. 8-ma wiecz. Występ Teatru Ateneum. „Woźny i minister“ — ze Stefanem Jaraczem.

Czwartek, dnia 15 b. m. godz. 8 wiecz. Występ Teatru Ateneum „Ludzie na krze“ ze Stefanem Jaraczem.

Piątek, dnia 16 b. m. godz. 8-ma wiecz. Występ Teatru Ateneum. „Woźny i minister“ — ze Stefanem Jaraczem.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Łódź śmierci“ z Hansem Albersem.
ATLANTIC: „New York — San Francisco“ — w roli gł. Fred Macmurray i Joan Bennet.
CASINO: „Szampański Walc“.
CHIMERA: „Dwa dni miłości“.
EUROPA: „Romans w Budapeszcie“.
GLORIA: „Szkarłatny kwiat“ i „Biała parada“.
GRAŻYNA: „8 godzin dra Morgana“ oraz „Mężczyźni wolą mężatki“.
KOPERNIK: „Zakochane kobiety“.

MARYSIEŃKA: „Skamieniały las“ i „Małżeństwo z pozoru“.
METRO: „Książę Woroncow“ oraz „Niewidzialny promień“. (Borys Karloff).
MUZA: „Upiór na sprzedaż“.
PALACE: „Eskapada Weroniki“ — H. Moser, Theo Lingen, Greta Theimer, Willy Eichberger.
PAN: Z powodu rekonstrukcji nieczynne.
PAX: — Z powodu rekonstrukcji kino nieczynne.
RAJ: „Hotel Savoy 217“.
STYLOWY: „Czar młodości“ i rewia.
SWIT: „Bengalski tygrys“ i rewia.
TON: „Brutal“. Victor Mc. Laglen.
UCIECHA: „Pat i Patachon „Bezdomni“ i rewia.

———

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki l. 5. „KOPENHAGA“.

———

— OSTATNI TYDZIEŃ WYSTĘPÓW STEFANA JARACZA. Dziś we wtorek, rozpoczyna cykl pożegnalnych występów Stefan Jaracz, nieśmiertelnym arcydziełem Molierowskim „Szkoła żon“. — Jutro „Woźny i minister“ z udziałem całego zespołu Ateneum ze Stefanem Jaraczem na czele. — Pojutrze „Ludzie na krze“.

———

— LWOWSKI KONCERT SOLISTÓW. W ramach lwowskiego koncertu solistów usłyszymy dnia 13 b. m. o godzinie 22.00 bardzo ciekawe utwory współczesnych kompozytorów w wykonaniu Olgi Łady (sopran) i prof. Edwarda Steinbergera (fortepian). — W programie A. Cassado — współczesnego kompozytora hiszpańskiego — „Sonata breve“, następnie Edwarda Nicka — niemieckiego kompozytora — pieśni na głos sopranowy i I. Friedmana — Sonatina C-dur.

— AUDYCJA DLA DZIECI. We wtorek o godzinie 16.00 Rozgłośnia Lwowska na całą Polskę nadaje audycję, która zapozna dzieci z przeszłością, ciekawymi zwyczajami i piosenkami ziemi sanockiej. — Audycję tę opracowała Zofia Bogdańska, reżyseruje Ada Artzt.

— TRANSMISJA Z TEATRU NA WYSPIE W ŁAZIENKACH. W sezonie letnim organizuje Polskie Radio szereg atrakcyjnych audycji, które odbywają się pod gołym niebem, przy bardzo licznym udziale publiczności. Do imprez tego rodzaju należą koncerty i przedstawienia, urządzane na wyspie w Łazienkach, w dawnym królewskim teatrze. Koncert pod hasłem „Za króla Stasia“ zapowiada się szczególnie pięknie. Audycję tę transmituje Polskie Radio o godzinie 19.00 we wtorek.

— LWOWSKIE MINUTY LITERACKIE. Literat - robotnik Jan Brzoza, znany jest radiosłuchaczom ze swych słuchowisk i fragmentów literackich. We wtorkowych Minutach literackich, zapoznamy się z fragmentem jego powieści historycznej p. t. — „Złotogórscy kopacze“. — Początek audycji o godzinie 18.25, czytać będzie Stanisław Rogowski.

———

— DYREKCJA OKRĘGOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH przestrzega klientów kolejowych, aby nie korzystali z usług zawodowych pośredników, żerujących na nieświadomości kontrahentów kolei, a przeciwnie, aby bezpośrednio odwoływali się w swoich własnych sprawach do Dyrekcji, bez używania szkodliwego i kosztownego pośrednictwa, gdzie otrzymają właściwą decyzję. Zarazem Dyrekcja podkreśla, że sprawy, w których będą działali pośrednicy, już z góry będą przesądzone na niekorzyść klienta, ze względów zasadniczych.

fia Dutko l. 57.

— KONFERENCJA W SPRAWIE ODSZCZURZENIA MIASTA LWOWA. W sobotę, dnia 10 b. m. pod przewodnictwem ławnika miejskiego p. Dra Jana Poratyńskiego, odbyło się w Ratuszu posiedzenie Komisji, która rozpatrywała sprawę przygotowywanej akcji powszechnego obowiązku tępienia szczurów w mieście Lwowie. Po wyczerpującym omówieniu sprawy, Komisja uchwaliła przedłożyć Zarządowi Miejskiemu szczegółowe wnioski co do sposobu przeprowadzenia powyższej akcji.

— TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ FRANCJI zaprasza najszersze rzesze społeczeństwa lwowskiego na nabożeństwo, które odprawione będzie, z okazji francuskiego święta narodowego, w środę dnia 1 b. m. o godzinie 10 w Bazylice Archikatedralnej.

— MŁODZIEŻ RZEMIEŚLNICZA NA BEZPŁATNY WYPOCZYNEK W GÓRY. Uczniowie Publicznej Szkoły Dokształcającej Nr. 2 we Lwowie, pragnący wyjechać na kolonię wypoczynkową (na dwa tygodnie) w góry, zgłoszą się niezwłocznie w Dyrekcji Szkoły przy ul. Krasickich 12, w godzinach od 10 do 12, gdzie otrzymają bliższe informacje i wpiszą się na listę uczestników. Przejazd koleją, oraz dwutygodniowy pobyt bezpłatne. Ogólne zebranie uczniów zgłoszonych uprzednio oraz pragnących jeszcze się zgłosić, odbędzie się w budynku szkolnym w sobotę, dnia 17 lipca b. r. punktualnie o godzinie 16.30. Obecność obowiązkowa.

———

Wycieczka Polaków z Ameryki we Lwowie

(a) Pociągiem krakowskim przybyła w dniu wczorajszym o godz. 6.20 rano wycieczka Związku Narodowego Polskiego ze Stanów Zjednoczonych w ilości 123 osób, wśród których zauważyć się dało znaczny zastęp młodzieży harcerskiej.

Na peronie głównego dworca zebrały się delegacje licznych organizacyj. Gdy pociąg zajechał pod hale dworca, przybywającą wycieczkę, pozostającą pod przewodnictwem dyr. Głowy, powitały najpierw dźwięki marsza powitalnego, odegranego przez Miejską Orkiestrę pod batutą r. Bryły.

Imieniem miasta powitał wycieczkę rodaków z Ameryki kier. Miejskiego Ref. Turystyki, kpt. Todt, który w serdecznych słowach wyraził radość z przybycia wycieczki w mury naszego miasta i załączył życzenie, by czuła się ona we Lwowie jak u siebie w domu. Witali dalej przedstawicieli amerykańskiej Polonii dh. Czaykowski imieniem Sokolstwa, ak. Rojek im. Młodzieży akademickiej, p. Morawiecka, odpowiadał imieniem przybyłych dyr. Głowa.

Po śniadaniu na dworcu i zakwaterowaniu się w hotelach śródmieścia, wycieczka wyjechała autobusami na Wysoki Zamek, gdzie na temat dziejów, znaczenia i topografii Lwowa przemawiał dr. Breit, przedstawiając rolę miasta w głębokim ujęciu.

Przed południem wycieczka przybyła do ratusza, gdzie ją w sali radzieckiej w dłuższym przemówieniu powitał prez. dr. Stanisław Ostrowski. Włodarz miasta uwypuklił przed zebranymi rodakami z Ameryki znaczenie Lwowa w przeszłości i teraźniejszości, wskazał na rozkwit nauki na przestrzeni wieków a przede wszystkim podkreślił rolę Lwowa jako „ziorowego żołnierza“, który swą bohaterską postawą zdobył najwyższe odznaczenie wojskowe „Virtuti Militari“. Podniósł w końcu serdeczną, rodzinną atmosferę, w której rodacy z Ameryki znaleźli się na terenie naszego miasta.

Odpowiedział na serdeczne słowa powitania jeden z uczestników wycieczki, wskazując na to, że Związek Narodowy Polski corocznie organizuje wycieczki do Ojczyzny, pragnie bowiem, aby młodzież, poznawszy swój kraj ojczysty, stała się następnie na gruncie amerykańskim jego ambasadorami. Mowca zaznaczył dalej, że wycieczka była wprost rozczuloną tym. co widziała w Gdyni, w Poznaniu i w Zakopanem, a obecnie raduje się wielce, iż może spędzić dwa dni w murach bohaterskiego Lwowa, którego dzieje i bohaterska rola po wojnie światowej ogólnie w Ameryce jest znaną. Po tym przemówieniu harcerze, uczestnicy w wycieczce, urządzili prez. dr. Ostrowskiemu gorącą owację.

Po zwiedzeniu Rynku wyruszyła wycieczka na Cmentarz Obrońców Lwowa, gdzie złożyła wieniec a w godzinach po południowych zwiedzała zabytki śródmieścia i Panoramę Racławicką. W dniu dzisiejszym wycieczka, którą zajmuje się Biuro „Orbis“, zwiedzi muzea i miasto a przed północą odjedzie do Warszawy.

Miłych a tak nam drogich Rodaków z Ameryki witamy serdecznie. wyrażając nadzieję, iż wywiozą oni z naszego miasta jak najmilsze wspomnienia.

———

Zagadnienie kwaterunkowe w czasie Targów Wschodnich

W jesieni bieżącego roku w okresie XVII. Międzynarodowych Targów Wschodnich w dniach od 4—16 września Lwów przygotować się musi na przyjęcie uczestników całego szeregu zjazdów, wycieczek i t. d. W dniach zaś od 12—16 września b. r. obradować będzie we Lwowie Pierwszy Polski Kongres Inżynierów, który zgromadzi około 3.000 uczestników. Ogółem przeto przewidzieć należy konieczność oglądnięcia się poza hotelami za kwaterunkiem dla około 5.000 osób, które znaleźć winny pomieszczenie w domach prywatnych, aby gościom Lwowa ułatwić i zapewnić wygodny pobyt zarówno w czasie „Targów Wschodnich“, zorganizowanych w ich ramach „Targów Technicznych“, jakoteż i Kongresu.

Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że zakwaterowanie decyduje niejednokrotnie o opinii gości o danym mieście. Lwów musi przeto tak rozwiązać zagadnienie zakwaterowania gości, aby wszyscy wynieśli stąd jak najlepsze wrażenie. Zanim przeto zdobędziemy się na zorganizowanie większego domu turystyczno - noclegowego, odnieść się musimy z apelem do szerokich kół mieszkańców Lwowa, by przybyli Targom Wschodnim z pomocą i zgłosili wolne pokoje, w którychby w okresie trwania wymienionej imprezy, a więc mniejwięcej w dniach od 2—18 września znaleźć mogli pomieszczenie goście naszego grodu.

Zgłoszenia te przyjmuje Izba Przemysłowo - Handlowa — Targi Wschodnie, — ul. Bourlarda 5. W zgłoszeniu podać należy wysokość ceny pokoju za dobę, z nadmienieniem, czy zgłoszona kwatera jest z osobnym czy ze wspólnym wejściem oraz ilość przygotowanych łóżek. Zgłoszone pokoje oglądnie delegat biura mieszkaniowego „Targów Wschodnich“ i wciągnie w ewidencję kwaterunkową. Należy wyrazić nadzieję, że mieszkańcy Lwowa w tym ważnym dla naszego miasta zagadnieniu przyjdą „Targom Wschodnim“ z życzliwą pomocą.

Przed podpisaniem francusko-niemieckiego układu gospodarczego

Według informacyj z kół dobrze poinformowanych, niemiecko-francuskie rokowania gospodarcze, rozpoczęte na początku marca w Berlinie i kontynuowane po świętach Wielkanocy w Paryżu, zostały faktycznie zakończone. Nowy układ będzie podpisany być może już w ciągu bieżącego tygodnia.

Jak wiadomo, już w kwietniu doprowadziły dotychczasowe rokowania francusko-niemieckie do zawarcia układu turystycznego, co umożliwiło wzmożenie turystyki niemieckiej w związku z wystawą w Paryżu. Wizyta dr. Schachta w Paryżu w końcu maja przyczyniła się do złagodzenia szeregu trudności, stojących na drodze do zawarcia układu. Toteż dalsze rokowania dotyczyły już tylko szczegółów.

Nowy układ ma oprzeć wymianę francusko - niemiecką na trwałych podstawach.

LOTNICTWO POLSKIE MUSI BYĆ SILNE — ZŁÓŻ NA NIE OFIARĘ NA KONTO P.K. O. Nr. 503.000.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego“

Pancer Teodor, dyr. Syndyk. Emigracyjnego — Łuck, Dygat Adam, dyr. Zal. Przem. — Tarnów, Makólski Adam, ziemianin — Tadanie, Hr. Roztworowski Kazimierz, wł. dóbr — Chrehorów, Bathelt Adolf, inżynier — Włocławek, Bocheński Aleksander, ziemianin — Ponikwa, Baranowa Anna, inż. arch. — Łuck, Slaski Jan, student — Warszawa, Ostaszewski Jan, student — Warszwa, Żywult Zygmunt — Warszawa, Gostyński Antoni, kupiec — Tarnów, Wierzbowski Tadeusz, wł. dóbr — Suchodoły, Naganowski Aleksander, podpułkownik — Grudziądz, Vogel Adolf, kupiec — Wiedeń, Kassern Maksymilian, inżynier — Łódź, Sierpniowska Barbara, nauczycielka — Lublin, Ullig Herman, kupiec — Radebeul, Glawisz Włodzimierz — Warszawa, Janczura Jan, nauczyciel — Zamość — Podlesie, Halska Jadwiga — Kielce, Janiszewski Marian, kupiec — Bydgoszcz, Drillich Rudolf, urzędnik — Skole, Kołodziejski Karol, prokurent — Ostrów, Pułjanowska Józefa — Warszawa, Świątkowski — Ameryka, Szarkiewicz Kazimierz, student — Lublin, Dąbrowska — Ameryka, Buchholz Arthur, kupiec — Gdańsk, Klimek, Paściak, Mróz, Wulczycka — Ameryka, Popkiewicz Szymon, oficer pom. — Warszawa, Sternowska Majka, Żurek, Maruszewski — Ameryka, Kiszkowski Albin, kier. kop. Rypne, Menczel Józef, przemysł. — Załucze, Haber Henryk, przemysł. Stanisławów, Hirsz Tadeusz, wł. browaru — Ostrów Wkp.

———

— ZMARLI WE LWOWIE. Karolina Pittner l. 36, Władysław Żupnik l. 28, Antonina Tauba Karniol l. 74, Kazimiera Suchodolska l. 58, Mechel Hoch l. 37, Adela Wagelberg l. 65, Klementyna Horaczek l. 50, Netty Leinwand l. 38, Jan Kaiser l. 38, Zo-

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH W ROKU 1937, od dnia 11-go do dnia 17-go lipca, mają następujące apteki dyżury nocne:
1. Mr. A. Aszkenazego ul. Żółkiewska 4.
2. Mr. K. Augensterna, ul. Krasickich 20.
3. Mr. F. Barszaka, ul. Łyczakowska 155.
4. Dr. M. Beisera i S-ki, ul. Legionów 23.
5. Mr. A. Braunsteina, — Zniesienie. —
6. Mr. F. Dewechego, ul. Słowackiego 12.
7. Mr. W. Dobrzańskiego, Akademicka 2.
8. Mr. A. Ehrbara, ul. Łyczakowska 3.
9. Mr. J. Glatzel, ul. Na Bajkach l. 23.
10. Mr. O. Hellmana, ul. Kopernika 23.
11. Mr. K. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1.

12. Mr. J. Kwartnera, Zamarstynowska 54.
13. Mr. H. Lewitesa, ul. Kochanowskiego 83.
14. Mr. T. Łazowskiego, ul. Gródecka l. 81.
15. Mr. H. Messuty, ul. Król. Jadwigi 31.
16. Mr. J. Mundówny, Bogdanówka l. 67.
17. Mr. M. Oberlaendera, ul. Piekarska 33.
18. Mr. W. Sarkisiewicza, Zyblikiewicza 14.
19. Mr. L. Sładowskiego, ul. Halicka l. 19.
20. Mr. K. Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26.
21. Dr. S. Stenzla, plac Mariacki l. 8.
22. Mr. M. Terleckiego, ul. Grodzickich 2.
23. Mr. K. Dülla, ulica Piłsudskiego l. 14.

WYSTAWA „STO LAT MALARSTWA LWOWSKIEGO 1790—1890"

W gmachu Miejskiego Muzeum Przemysłu Artystycznego otwarta jest wystawa „Sto lat malarstwa lwowskiego 1790—1890", urządzona staraniem Galerii Narodowej m. Lwowa. Wystawa obejmuje przeszło trzysta obrazów wy pożyczonych przeważnie ze zbiorów prywatnych. Wszyscy wybitni malarze lwowscy minionego stulecia reprezentowani są na niej najbardziej charakterystycznymi i cennymi dziełami. Między innymi znajdują się na wystawie obrazy: Alojzego Rejchana, Juliusza Kossaka, Artura Grottgera, Henryka Rodakowskiego, Franciszka Tepy, Andrzeja Grabowskiego, Wilhelma Leopolskiego i Zygmunta Sidorowicza. Wystawa otwarta jest codziennie od 10 do 14. Wstęp 50 gr., dla młodzieży 20 gr. dla wycieczek po 10 gr. od osoby. Wejście od ul. Dzieduszyckich 1. Każdy lwowianin powinien zwiedzić tę wystawę.

GDY ŚMIECIE NAGROMADZONE W PIWNICY

(a) Wczoraj późnym wieczorem wybuchł pożar w piwnicy realności przy ul. Boimów 12. W piwnicy nagromadzonego było wiele śmiecia i łatwo palnego materiału, a gdy ktoś porzucił tam niedopałek papierosa, po pewnym czasie buchnęły płomienie, rychło ugaszone.

SZYBA Z OKNA ZRANIŁA PRZECHODNIA

(a) Wczoraj wieczorem w kamienicy przy ul. Czackiego 9 wypadła duża szyba z ram okna na I p., a gdy w tej chwili przechodził chodnikiem 11-letni Izrael Gruber, opadająca tafla szkła zraniła go poważnie w głowę. Rannego chłopca przewieziono do Szpitala Powszechnego.

Znaczenie gazyfikacji kraju
dla życia gospodarczego

Ktokolwiek znał przedwojenny Borysław, nie oparł się niesamowitemu wrażeniu na widok licznych pochodni, płonących tam dniem i nocą. Palił się gaz. Ten sam gaz ziemny — tak dziś ceniony u nas, a już w początkach XX-go wieku poszukiwany w Ameryce bardziej, aniżeli ropa. W Polsce wówczas poszukiwania prowadzone były wyłącznie w kierunku wydobycia ropy. Gaz uważano jako przeszkodę w wierceniu, gdyż jako poprzedzający zazwyczaj prordukcję ropy utrudnia prace wiertnicze. Przez długi okres czasu gazyfikacja terenów naftowych prowadzona była chaotycznie i doprowadzała do marnowania znacznych ilości gazu, który — celem łatwiejszego podejścia do złoża ropnego — wypuszczano w powietrze. Odbywało się to drogą odprowadzania gazu rurami na odległość kilkudziesięciu metrów od szybu, gdzie spalano go w formie wspomnianych pochodni.

Ponieważ straty jakie ponoszono wskutek spalania i wypuszczania w powietrze tego wartościowego surowca były olbrzymie, a taki stan rzeczy trwał u nas w chwili odzyskania niepodległości, w roku 1919 wyszła ustawa o względnym upoważnieniu Państwa do budowy gazociągów oraz regulowaniu produkcji i użytkowania gazu ziemnego.

Pierwszy szyb produkcyjny, jakj nawiercony został w roku 1924 w Daszawie koło Stryja dał asumpt do dalszego poszukiwania gazu niezależnie od ropy naftowej, a produkcja tego szybu dała początek gazyfikacji kraju. Powstają dalekobieżne gazociągi, które doprowadzają dzisiaj gaz z kopalń do wielu ośrodków miejskich i przemysłowych we Wschodniej Małopolsce, jak np. gazociągi: Daszawa—Lwów, Daszawa — Morszyn, Daszawa — Drohobycz — Borysław. W zachodniej Małopolsce ułożona ostatnio trasa gazociągu biegnie przez miastecz ka położone między Jasłem a Tarnowem i na tym terenie znajduje się dzisiaj szereg placówek przemysłowych, opartych na opale gazowym, jak na przykład huty szkła, fabryki włókiennicze, wyrobów gumowych, gwoździ i t. p.

W roku bieżącym przystąpiono do budowy gazociągu długości mniej więcej 230 km. który łączyć będzie kopalnie gazu w Roztokach z Pionkami przez Sędziszów, Kolbuszową, Tarnobrzeg, Sandomierz, Ostrowiec, Lunjenię, Skarżysko i Starachowice z odgałęzieniami do Niska, Rzeszowa i Dębicy. Gazociąg ten obliczony jest na przetłaczanie 500 m. sześc./min. gazu przy ciśnieniu początkowem 35 atm. t. j. przy wykorzystaniu 1/3 ciśnienia złożowego. Czas budowy gazociągu obliczony jest na okres 2 lat przy użyciu wyłącznie materiału krajowego. Roboty wykonane zostaną przy zatrudnieniu ponad 500 robotników pozostających dotychczas bez pracy.

Koszt zakupu rur potrzebnych do ułożenia omawianego gazociągu wynosi około 7 milionów złotych. Huta, której powierzono dostawę wspomnianych rur ma zapewniony ruch i zbyt na blisko całoroczną produkcję i nie ulega wątpliwości, że w tym okresie zatrudni poważną ilość pracowników ponad normalny kontyngent.

Amortyzacja inwestowanego kapitału obliczona jest na szereg lat, gdyż na wykonanie omawianej budowy poza względami obronności kraju wpłynęły wyłącznie momenty gospodarcze i ogólno - państwowe.

Po ukończeniu budowy omawianego gazociągu i niezależnie od projektowanych zamierzeń rozszerzenia magistrali gazociągowej, wiele osób znajdzie zatrudnienie przy kontroli i konserwacji gazociągów, a następnie przy eksploatacji szybów, obliczaniu zużycia gazu i inkasie należności.

Budowa obecnego gazociągu dokonywana jest w tak zwanym trójkącie bezpieczeństwa, co nie jest bez znaczenia również dla powstawania w tym okręgu rozmaitych fabryk i zakładów przemysłowych. Uprzemysłowienia tego rejonu należy się spodziewać w najbliższym czasie, tym bardziej, że trasa przechodzić będzie przez tereny, na których według przewidywań mogą być odkryte znaczne zasoby gazu, a zatem ruch zakładów uniezależniony będzie od jedynego dzisiaj źródła energii, jakim jest węgiel.

Obecna produkcja gazu u nas wynosi pół miliarda m. sześc. rocznie, a możliwości wydobycia gazu są jeszcze daleko większe.

Znaczna ilość robotników znajdzie pracę przy budowach zakładów przemysłowych, jakie będą powstawać w przyszłości na omawianym terenie. Wzmożony ruch fabryk dostarczających materiały budowlane, maszyny i urządzenia tych objektów zwiększy również zatrudnienie w tej okolicy. Po uruchomieniu wreszcie nowowybudowanych fabryk znajdzie się dalsza praca dla wielu robotników i pracowników umysłowych.

Liczyć się należy poważnie również z powstaniem na tym terenie fabryk chemicznych opartych na surowcu gazowym. Możliwości rozwoju tej gałęzi przemysłu należałoby omówić osob no. Dziś wspomnijmy tylko, że gaz ziemny ejst surowcem, z którego można drogą przeróbki chemicznej uzyskiwać wiele cennych artykułów; stale wzmagające się zapotrzebowanie na te artykuły bardzo sprzyja powstaniu od powiednich zakładów przemysłowych, w których znajdzie pracę wiele sił kwalifikowanych oraz pomocniczych. Realizacja tych przypuszczeń jest tym więcej prawdopodobna i aktualna, że przemysł chemiczny — aczkolwiek sta le rozwija się u nas i powiększa — to jednak dotychczas nie osiągnął jeszcze pożądanego poziomu.

W miarę zwiększania się zapotrzebowania na gaz powstawać będzie coraz więcej szybów i coraz więcej będzie się wiercić w poszukiwaniu tego surowca. W konsekwencji otwierają się będą nowe możliwości zatrudnienia poszukujących pracy, a tym samym stałego zmniejszania kadry bezrobotnych. Wzrastać też będzie i majątek narodowy, jak niemniej dobrobyt właścicieli terenów czy to w czasie budowy gazociągu i poszczególnych fabryk, czy też po ukończeniu tych prac.

Budowa obecnego gazociągu zdąża zasadniczo do rozwiązania zagadnień energetycznych, gdyż zależnie od możliwości zbytu gazu można złoża tego surowca odpowiednio intensywnie eksploatować. Są jednak pozytywne podstawy do przypuszczeń, że i u nas gaz znajdzie zastosowanie do innych celów, a zwłaszcza jako surowiec chemiczny. Powstanie przemysłu opartego na gazie ziemnym ma poważne znaczenie dla naszego życia gospodarczego i już częściowo znajduje się w stadium realizacji, czego najlepszym wyrazem jest rozbudowa dotychczasowej sieci gazociągów i poważne dalsze zamierzenia na przyszłość.

Mgr. JAN PIOTROWSKI

Nowy podział terenu woj. stanisławowskiego na obwody ochrony lasów

Wskutek zarządzenia Ministra rolnictwa dotychczasowy podział województwa stanisławowskiego na obwody ochrony lasów został obecnie zmieniony w ten sposób, że teren województwa stanisławowskiego będzie odtąd podzielony na następujące obwody ochrony lasów: Starostwo w Dolinie będzie siedzibą komisarza ochrony lasów na powiaty: doliniański i kałuski. Starostwo w Kołomyi będzie siedzibą komisarza ochrony lasów na powiaty: horodeński, kołomyjski, nadwórniański i śniatyński. Starostwo w Kosowie będzie siedzibą komisarza lasów na powiat kosowski. Starostwo w Stanisławowie będzie siedzibą komisarza ochrony lasów na powiaty: rohatyński, stanisławowski i tłumacki. Starostwo w Stryju będzie siedzibą komisarza ochrony lasów na powiaty: stryjski i żydaczowski.

Podział powyższy wszedł w życie z dniem 10 lipca br.

Ze srebrnego ekranu

„Romans w Budapeszcie"
(EUROPA)

Wiedeńska wytwórnia filmowa, która dostarczyła nam już tyle pięknych i melodyjnych filmów, — przeważnie komedyj muzycznych, — tym razem dotknęła tematu „morskiego". Nie było tam morza naprawdę, zato był szumiący, błękitny Dunaj i weseli marynarze „słodkich wód", odprawiający swoje romantyczne przygody i szaleństwa w uroczym Budapeszcie. Słowem: „temat morski" udał się znakomicie baw świetnie, a co do melodii, to już jest bezkonkurencyjny.

Oprócz marynarzy jest tu także piękna dziewczyna, szukająca przygodnego znajomego, którego jednak zdążyła w ciągu jednego dnia szalenie pokochać, jest starszy wytworny pan i gburowaty poczciwiec o złotym sercu. Śpiewa i tańczy budapeszteńska Ilonka, a z nią dancingi, cygańskie orkiestry i ogrody węgierskiej stolicy, stanowiąc razem tło do wdzięcznej i romantycznej akcji.

Na czoło zespołu aktorskiego wybijają się świetny — jak zwykle — komik Geza v. Bolvary i urocza Maria Andergast. (w.)

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kino-teatrów:

BORYSŁAW: Colosseum: „Czarny anioł“. Grażyna: „Miasto Anatol“, Palace: „Generał Sutter“.

BRZOZÓW. Goplana: „Zapomniany człowiek“, „Indyjscy piechurzy“ i rewia.

CZORTKÓW. Casino: „Sztandar“.

DROHOBYCZ. Wanda: „Casino de Paris“, Sztuka: „Przybłęda“.

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „X - 27“, Palace: „Kusicielka“, Sokół: „Tydzień przed ślubem“.

KAMIONKA STRUMIŁOWA. Apollo: „Czarna perła“.

KOŁOMYJA. Mars: „Czarownica z Salem“, Gwiazda: „Magnolia“.

LUBLIN. Apollo: „Jej Wysokość tańczy walca“ i „Orzeł leci do Chin“, Corso: „Ben Hur“ i „Chiński słowik“, Gwiazda: „Syn marnotrawny“ i „Śmiertelny skok“, Venus: „Wyprawa na Mango“ i „Człowiek, który wiedział“, Rialto: „Demon złota“ i „Marzenia miłosne“, Stylowy: „Lekarz Dusz“ i „Księżniczka Czardasza“.

PRZEMYŚL. Casino: „Burzliwa młodość“, Olimpia: „Ewa“, Raj: „Promienie zagłady“.

RAWA RUSKA. C. S. S. G.: „Król kobiet“, Sokół: „Potępienie“.

STANISŁAWÓW. Olimpia „Zielony sygnał“, Ton: „Zapomniana symfonia“, Urania: „Wielka miłość Beethovena“, Warszawa „Penny“.

STRYJ. Apollo: „Zbuntowana“ oraz „Mściwy jeździec“, Edison: „Bohater mimo woli“, Sokół: „Małżeństwo z miłości“.

USTRZYKI DOLNE. Promień: „Sen nocy letniej“.

Z Radymna

Jeszcze o gorszącej bójce w Radymnie

Paroch rzucił się z pięściami na inżyniera

Niedawno temu donieśliśmy o gorszącej bójce w cerkwi w Radymnie, jaką wywołał miejscowy paroch Iwan Czerkawski. W związku z powyższym otrzymaliśmy od ks. Czerkawskiego „sprostowanie“ z powołaniem się na par. 19 ustawy prasowej, które musieliśmy zamieścić.

Obecnie otrzymaliśmy następujące sprostowanie „sprostowania“ ks. Czerkawskiego od p. inż. Czumaka, pobitego w czasie owej gorszącej bójki:

„Na podstawie ustawy prasowej, proszę o łaskawe umieszczenie na łamach poczytnego pisma następującego sprostowania:

Prawdą jest, że w dniu 21 ub. mies. ks. Iwan Czerkawski wywołał bójkę w cerkwi w Radymnie, jak również prawdą jest, że ks. Czerkawski chce utworzyć bractwo cerkiewne, które ma dążyć do zagarnięcia majątku istniejącego „Mieszczańskiego Bractwa“.

Nieprawdą jest, jakoby Bractwo cerkiewne w Radymnie istniało od nie pamiętnych czasów, i miało swój własny majątek, natomiast prawdą jest, że właśnie „Mieszczańskie Bractwo“ w Radymnie istniało i istnieje od niepamiętnych czasów, oraz miało i ma obecnie w posiadaniu 5 morgów gruntu, zaś Bractwo cerkiewne „Bractwo św. Jana Chrzciciela“ nigdy nie istniało i obecnie nie istnieje, mimo, że ma statuty zatwierdzone jeszcze w 1909 roku przez b. Namiestnictwo, nie ma natomiast, ani żadnych ksiąg, ani pieczęci, ani żadnego majątku, a co najczłonków, nie ma własnych swoich członków, nie ma ciała fizycznego, któreby to statutowe Towarzystwo tworzuło, toteż ks. Czerkawski rozpaczliwe czyni starania, ażeby zebrać koło siebie członków i stworzyć Bractwo, któreby mogło kiedyś pokusić się o zagarnięcie majątku „Mieszczańskiego Bractwa“.

Prawdą jest, że w dniu 2 ub. m. w czasie Walnego Zebrania „Bractwa św. Jana Chrzciciela“ w cerkwi, ks. Czerkawski, jako proboszcz i jako upełnomocniony zastępca gr. katol. Biskupa Ordynariusza w Przemyślu, pierwszy rzucił się na inż. Czumaka, uderzając go oboma rękoma w piersi, a dopiero później, widząc przykład księdza, rzuciły się na inż. Czumaka inne osoby, księdza stronnicy.

Nieprawdą jest, jakoby inż. Czumak zabrał ze stołu przewodniczącego dokumenty Bractwa cerkiewnego, natomiast prawdą jest, że Bractwo cerkiewne nigdy w ogóle nie miało żadnych dokumentów, i obecnie nie ma, i w chwili, kiedy inż. Czumak, podjąwszy ze stołu księgę Członków „Mieszczańskiego Bractwa“, miał zamiar cerkiew opuścić, pierwszy rzucił się ks. Czerkawski na inż. Czumaka, więc w bójce brał czynny, bo pierwszy udział, co było powodem ciężkiego pobicia, pokaleczenia i pokrwawienia inż. Czumaka.

Prawdą dalej jest, że ks. Czerkawski więcej czasu poświęca sprawom politycznym, aniżeli kościelnym, cerkwi i ambony nadużywa dla podburzania i jątrzenia jednych, przeciwko drugim, najlepszym dowodem czego jest urządzona przez niego i zainicjowana bójka w cerkwi, mająca na celu, odebranie majątku „Mieszczańskiego Bractwa“, ażeby uzyskać środki pieniężne na cele polityczne swej ze wszech miar zbrodniczej i wywrotowej całej swojej działalności.

Radymno, dnia 9. lipca 1937 r.

CZUMAK, miern. przys.

Korespondent nasz z Radymna dodaje do tego sprostowania następujący komentarz:

„Musze zaznaczyć, że wiadomości moje pochodziły ze źródła bezpośredniego i najbardziej miarodajnego, gdyż od samego przewodniczącego Bractwa mieszczańskiego, który oświadczył mi, że na prawdziwość tych słów przysięgnie wraz z innymi naocznymi świadkami gorszącego zaścia.

Stwierdzić również muszę, że sprostowanie ks. Czerkawskiego jest kłamstwem, wprowadzającym w błąd opinię publiczną“.

Z Brzozowa

POŻARY OD PIORUNÓW. Ostatnio miały miejsce dwa pożary w jednej wsi Blizne. Od uderzenia pioruna spaliło się pięć budynków mieszkalnych i jedna stodoła, od uderzenia drugiego pioruna spalił się dom i we wsi Domaradż tak samo od pioruna spalił się dom. (Z. W.).

ZAKAZ. Wydział Powiatowy w Brzozowie na polecenie Ministerstwa Rolnictwa, zakazał na tutejszym terenie zbierania pęków sosnowych. Winni będą pociągnięci do odpowiedzialności karnej. (Z. W.).

Z Kołomyi

POTRĄCENIE ROWEREM POWODEM ŚMIERCI. Kronika żałobna notuje wypadek śmierci spowodowany przez potrącenie rowerem. Onegdaj we wsi Holosków k. Kołomyi jadący na rowerze Piotr Sołowczuk potrącił przez nieostrożność przechodzącego Hrycka Kzyzuka (lat 38). Kzyzuk skutkiem potrącenia doznał wstrząsu mózgu, co było bezpośrednią przyczyną jego śmierci.

STAN HIGIENICZNY STAWU „ŚWITEŹ“. Jedną z poważnych bolączek miasta Kołomyi jest niewątpliwie jego stan higieniczny. Wiele jeszcze zapewne czasu upłynie, nim rzeczy pożyteczne z tej materii zostaną wprowadzone, ale przed tym muszą być załatwione i to w krótkim czasie sprawy najkonieczniejsze dla higieny miasta. Mieszkańcy okolicy stawu „Świteź“ oraz przechodnie na ulicach, prowadzących koło stawu już niejednokrotnie skarżyli się i skarżą na to, że nieczyszczony należycie staw wydaje ze siebie wstrętną woń, zatruwającą powietrze. Zwracamy się tedy do czynników kompetentnych i prosimy o wgląd w tę sprawę. Rzecz nabiera specjalnego światła, gdy zauważymy, że nad stawem istnieje duży napis: „Przystań kajakowa Ligi Morskiej i Kolonialnej“.

KRADZIEŻE. Z kolei ostatnio notowanych kradzieży zwraca uwagę kradzież dokonana u Olgi Kleskiej. Przedmiotem kradzieży były materace z końskiego włosienia.

NIEOSTROŻNY MŁODY CYKLISTA. S. Scherl, lat 15, jadąc onegdaj ulicą Piłsudskiego w Kołomyi, wpadł pod furę M. Hasbergera, wskutek czego odniósł poważne obrażenia ciała. Obecnie nieostrożny cyklista przebywa w szpitalu w Kolomyi.

UTONĄŁ W DNIESTRZE. Onegdaj popełnił samobójstwo przez utopienie się w Dniestrze Ignacy Przytocki (lat 51) z Kolonek pow. Kołomyja. Ignacy Przytocki cierpiał od dłuższego czasu na chorobę umysłową.

POŻARY. Onegdaj spłonął w Chomczynie p. Kosów dom mieszkalny Kajuka Wasyla. Budynek ten nie był ubezpieczony. Całkowitą szkodę ponosi właściciel. Przyczyną pożaru była wadliwa budowa przewodów komina. W tym samym dniu notowano pożar u Marii Fedak, żony Iwana z Potoczysk. Pożar wybuchł w nocy, zniszczył stodołę wartości 100 zł.

BURZE I PIORUNY NAD POWIATEM KOŁOMYJSKIM. Onegdaj podczas burzy w Siemakowcach k. Kołomyi piorun uderzył w stojącego na polu przy wozie konia, którego zabił. Iwana Wasylka i brata jego Piotra z Siemiakowiec, stojących również przy wozie jedynie poraził.

W tych dniach groźną też burzę z piorunami notowano w Tyszkowcach k. Kołomyi, gdzie piorun uderzył w stodołę Fedora Wikirczuka. Pożar wywołany piorunem spalił stodołę wraz z narzędziami rolniczymi. Szkodę obliczono na 426 zł.

Podobna wreszcie burza przeszła nad Chomczynem. Tutaj w przysiółku Spajewo uderzył piorun w Kaszeluka Romana s. Iwana (lat 31) w chwili, gdy ten zajęty płużkowaniem ziemniaków, prowadził konia za uzdę. Kaszeluk i koń ponieśli śmierć. Pomagający w robocie, idący z tyłu Jurko Moroziuk s. Procia nie poniósł żadnej obrazy.

Z Buczacza

ZWYCIĘSTWO BUCZACKIEJ DRUŻYNY. Niedzielny mecz „Pilawa“ (Buczacz) — „Raz dwa trzy“ (Stanisławów) wywołał tu duże zainteresowanie kończąc się zdecydowanym zwycięstwem drużyny buczackiej. W pierwszych chwilach, gra toczyła się na początku boiska. Dopiero w 17-tej minucie Janowski strzelił bramkę dla „Pilawy“. W 28-mej minucie „Raz dwa trzy“ wyrównuje strzałem z karnego. Tym samym do połowy — 1:1. Dopiero w drugiej połowie „Pilawa“ rusza do ataku i w 45 m. Magnowski zdobywa prowadzenie. W minutę później, Kliczka strzela trzecią bramkę. Wreszcie Magnowski zdobywa 4-ty pukt, osiągając tym wynik dnia 4:1 dla „Pilawy“. Wyróżnili się na boisku: Szandler, Janowski i Magnowski, w „Raz dwa trzy“: Badeluk i Pilek. Sędziował p. Aleksandrowicz, — b. słabo.

CENY NABIAŁU

W tygodniu od dnia 5 VII. 1937 r. do dnia 10 VII. 1937 r. ceny niżej wymienionych artykułów we Lwowie notowane przez Komisję notowań cen nabiału przy Izbie Przemysłowo-Handlowej i Lwowskiej Izbie Rolniczej wynosiły:

A) Ceny detajliczne w sklepie:

	zł.	zł.
Za 1 litr:		
1) mleka pełnego na miarę	0·18	0·—
2) „ pasteryzowanego w butelce	0·22	0·—
3) „ „ „ z dostawą do domu	0·24	0·—
4) śmietany kwaśnej o zawar. 22—25% tłuszczu	1·—	0·—
5) „ „ „ „ 12—15% „	0·80	0·—
Za 1 kilogram:		
1) masła deserowego z bloku	3·—	0·—
2) „ stołowego	2·80	0·—
3) „ kuchennego	2·60	0·—
4) twarogu świeżego	0·60	0·—
5) „ gospodarskiego (plaskankowego)	1·—	0·—
6) za 1 kopę jaj powyżej 50 gr.	3·60	0·—
7) „ „ „ „ poniżej 50 gr.	3·—	0·—

B) Ceny hurtowne loco sklep odbiorczy przy zakupnie conajmniej 5 kg.:

Za 1 kilogr.:		
1) masła deserowego blokowego	2·70	0·—
2) „ stołowego	2·50	0·—
3) „ kuchennego	2·30	0·—
4) twarogu świeżego	0·40	0·—
6) „ gospodarskiego (plaskankowego)	0·80	0·—
7) za 1 skrzynię jaj w oryginalnym opakowaniu	79·20	0·—

Sytuacja na rynku nabiału w przeciągu tygodnia przedstawiała się następująco: — w pierwszej połowie tygodnia tendencja na masło, mleko i jaja utrzymana, w drugiej połowie tygodnia podaż tych artykułów zmniejszona. Tendencja silna.

Rzeczy ciekawe

SZCZUPAK — OLBRZYM. W rzece Wilii na terenie gminy Dołwinowej rybacy złowili w sieci niezwykły okaz szczupa—olbrzyma. Szczupak ważył ponad 20 kilogramów.

KOPERTA, WARTOŚCI 1.000 DOLARÓW. Pożar sterowca „Hindenburg“ w dn. 6 maja b.r. w Lakehurst zniszczył większą część poczty i przesyłek, znajdujących się na pokładzie sterowca. Z 200 tysięcy listów zdołano uratować tylko 80. Wśród uratowanych listów znajdowało się pismo pewnego chłopca niemieckiego, wystosowane na urodziny jego matki, bawiącej w Stanach Zjednoczonych. W czasie pożaru sterowca koperta listu została częściowo uszkodzona. Poczta amerykańska zapakowała list z uszkodzoną kopertą w celofanową okładkę i doręczyła matce chłopca, która otrzymała nie tylko pamiątkę ze zniszczonego sterowca, ale zdobyła w ten sposób niezwykle cenne okazy filatelistyczne. Na częściowo spalonej kopercie zachowały się bowiem trzy znaczki poczty lotniczej z podobizną kanclerza. Za znaczki te filateliści amerykańscy ofiarowali adresatce już 1.000 dolarów.



INFORMATOR
TANIEGO ŹRÓDŁA ZAKUPU

Meble

stale na składzie — poleca stolarnia
Fr. Zieliński, Lwów, Kołłątaja 5 w podwórzu 2130
Towar solidny. — Ceny niskie.

Chcesz wiedzieć jak pracuje wielkie fotolaboratorium? Zwróć się po bezpłatny, bogato ilustrowany prospekt firmy



Jan Bujak
Foto - Kino - Projekcja
Lwów, ul. Kopernika 4.
telefon 218-34
Największe foto-laboratorium w Polsce
Najszybsza wysyłka prac na prowincję 1985

Nowoczesne meble
oryginalne modele: sypialnie, jadalnie, gabinety, kluby, salony, tapczany, fotele do spania, materace włosienne i dekoracje wnętrz poleca
WIEDEŃSKA WYTWÓRNIA
JAN ORTNER Lwów, Sykstuska 41 Tel. 292-79 1535

KOMBINEZONY motocyklowe
najtańsze źródło
„PALLIUM" Wytwórnia odzieży ochronnej i sportowej
Lwów, ul. Hetmańska L. 22
obok Miejsk. Muzeum Przemysł. 2055

Nie wyrzucajcie swoich pieniędzy
kupując tandetę sklepową, szumnie reklamowaną, lecz zanim kupisz jakie MEBLE, wstąp i oglądnij wytwórnię, suszarnię i tapicernię, która posiada stale na składzie: sypialnie, jadalnie, salony, gabinety męskie, tapczany, otomany, bujaki i urządzenia kuchenne według najnowszych wzorów. Ceny niebywale niskie, na dogodne SPŁATY bez WEKSLI, WYTWÓRNIA MEBLI, Lwów, Leona SAPIEHY 8, w budynku Wystawy maszyn, naprzeciw koszar Policji Państwowej. BON. Każdy kupujący skorzysta z bezpłatnego odnowienia mebli po roku. Bon przedłożyć. — Kredyt do 2 lat.

Program radjowy

WTOREK, DNIA 13 LIPCA

Godz. 6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka z płyt. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Dziennik południowy. — 12.15 Kraje i pieśni — (M. Wittrisch) — (płyty). 12.25 Orkiestra Reprezentacyjna Policji Państwowej. — 13.55 (Lw.) Muzyka rozrywkowa z płyt. — 14.55 (Lw.) Giełda. — 15.00 (Lw.) Piotr Czajkowski — (płyty). — 15.40 (Lw.) Wiadomości gospodarcze. — 16.00 (Lw.) „Podwieczorek pod lipą", „O sanockiej ziemi" — audycja dla dzieci starszych w opracowaniu Zofii Bogdańskiej. — 16.20 „Dawne formy taneczne". — 16.45 Lato w Gościeradzu — felieton. — 17.00 Koncert Orkiestry Adama Furmańskiego i Czaplarskiego. — 17.50 Aktualna pogadanka turystyczna. — 18.00 Przegląd aktualności finansowo gospodarczych. — 18.10 (Lw.) Dawne walce — (płyty). — 18.25 (Lw.) Minuty literackie: Fragment z powieści historycznej Jana Brzozy p. t. „Złotogórscy kopacze" — czyta Stanisław Rogowski. — 18.40 (Lw.) Program na jutro. — 18.45 (Lw.) Wiadomości sportowe. — 18.50 Pogadanka aktualna. — 19.00 „Za króla Stasia" — koncert w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga z udziałem solistów. 20.00 Wiadomości sportowe. — 20.10 Koncert rozrywkowy. W przerwie o godzinie 20.45: Dziennik wieczorny i Wiadomości z Warszawy. — 21.45 „Boruny" Ignacego Chodźki (recytacja prozy). — 22.00 (Lw.) Koncert solistów. — Ze Lwowa na wszystkie rozgłośnie P. R. — wykonawcy: Olga Łada — sopran. — 22.50 Ostatnie wiadomości Dziennika wieczornego, Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny. — 23.00 (Lw.) Koncert życzeń. — 23.30 Muzyka taneczna z dancingu. — 24.00 (Lw.) Koncert w wykonaniu orkiestry Tadeusza Seredyńskiego i Wiktor Budzyński.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

20.00 Bruksela francuska. „Portret Manon" — opera Masseneta.
20.00 Londyn Reg. Koncert angielskiej kobiecej orkiestry symfonicznej.
20.30 Paris PTT. Koncert orkiestry symfonicznej z udziałem chóru i solistów. Dyr. Albert Wolff.
20.30 Wieża Eiffla. „Francja w pieśni" — program rozrywkowy.
20.45 Praga. Koncert Orkiestry Filharmonii Czeskiej.
21.00 Mediolan. „Manon Lescaut" — opera Pucciniego.
21.00 Rzym. Transmisja z Cremony. Wieczór muzyki Monteverdiego.
21.30 Strasburg. „Les Charmeurs" — opera komiczna Poise'a.
22.20 Wiedeń. Koncert Wiedeńskiej Orkiestry Symfonicznej. Dyr. Kabasta.

POPIERAJMY CELE I ZADANIA TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

POMOC LEKARSKA

Specjalistka chorób skórno-wenerycznych i kosmetyki lekarskiej
Dr. Laura Füllenbaum
ord. od 1—6 ul. KOPERNIKA 11 I. p. telef. 288-71

Przez całe wakacje czynny
ZAKŁAD TECHN. DENTYSTYCZNY
J. BRANIEWSKIEGO
Lwów, Akademicka 18, tel. 237-53
2454 (nad sklepem p. Musiałowicza)
Ceny niskie. Korony porcelanowe.

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

NARZUTY
Obicia meblowe. Najtańszy Skład Freilich, Sykstuska 21.

Okulary plażowe
poleca firma
KOPERNICKI i SYN
Lwów, Hetmańska 12
tel. 234-24. P. K. O. 143.590

SPRZEDAM
tanio słoneczne parcele, Łyczaków — na raty. Mączyńskiego 64, m. 3. 6766

WILLA
okolica Zielonej, skład 2 razy 3 pokoje kuchnia, ogród, z kuchnią, surowy stan, z naprowadzoną elektryką, wodociągiem, kanalizacją, do sprzedania. Wiadomość ul. Niemcewicza 11, II. p., m. 4. 6768

SPRZEDAM
dom, dwa pokoje, kuchnia, ogród 120 sążni, koniec przystanku tramw. „3". Frydrychówka — Król. 6767

KUFRY SZAFKOWE
walizy, worki na pościel, pudła na kapelusze i kołnierze, paski bagażowe po cenach najniższych poleca
PRACOWNIA
RYMARSKO - GALANTERYJNA
N. BARER, Lwów
Sykstuska 2, obok firmy „Salamandra" 1863

OBRAZY
oryginały malarzy polskich, najtaniej, dogodne warunki,
Salon Obrazów
Lwów, PIŁSUDSKIEGO 11
elefon 265-86 1256

REALNOŚĆ
przy tramwaju sprzedam. Wołyńska osiem. 6765

PIANINO
krzyżowe, zagraniczne, silny ton, sprzedam. Chorążczyzny 11 a, 2 podw., m. 15. 6787

SPRZEDAM
dom nowy, pięć ubikacji, w Rzeszowie — pod „15.000". Administracja. 6774

SYPIALNIĘ
nowoczesną sprzeda stolarz. Wałowa 21. 6778

ZDROJOWISKA

TRUSKAWIEC
chrześcijański pensjonat „Belweder" całkowicie odnowiony, kuchnia dietetyczna, pokoje słoneczne, — duży ogród, ceny niskie. 6656

LETNISKO — DWÓR
Sokole nad Sanem, powiat Lesko, Karpaty, sierpień, wrzesień wolne pokoje. Ceny zniżkowe. Poczta Łobozew koło Ustrzyk Dolnych. 6773

NA LEŚNICZÓWCE
lub we dworze, we wschodniej Małopolsce, poszukuję pomieszczenia dla 2 osób od zaraz do końca sierpnia. Warunki wraz z podaniem odległości od rzeki i stacji kolejowej, prosimy podać pod „Zaraz" do Administracji Dziennika Polskiego. 6783

WOLNE POSADY

SŁUŻĄCA
Polka, młoda z gotowaniem (mała rodzina) potrzebna od 15 lipca. Zgłoszenia do Administr. Dziennika pod „Skromne wymagania".

DEKORATORA
i chłopca do nauki przyjmie Freilich, Sykstuska 21. 1782

Czytajcie „Dziennik Polski"

MATRYMONIALNE

SZUKAM KOBIETY
umiejącej zrozumieć współczesnego młodego mężczyznę. Chcę żeby była ładna, młoda (do l. 22), wyrozumiała, ażeby umiała odczuwać piękno i cenić intelekt. Sam jestem człowiekiem lat 27, niezależnym i prawdopodobnie posiadającym wszystko, co może dać szczęście wartej tego kobiecie. Zgłoszenia do Administracji pod: „Szęśliwe małżeństwo". 6762

KUPNO

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KUPIĘ
dom. Odpowiedź listowną do Admin. pod I. B. 6770

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

MŁODZI LUDZIE
poszukują dozórcówki lub wspólnej pracy na folwarku lub t. p. (Żona, 10-letnie świadectwo służbowe, mąż kilka lat pracy na folwarku). Najlepsze polecenia uczciwej pracy udzieli urzędnik P. K. O. Zgłoszenia Lelewela 17, I. p., drzwi 4. 6776

KRAWCZYNI
zdolna, szyje po domach, dobrze polecona. Listy do Admin. Anna. 6769

RÓŻNE

TANIO,
szybko i elegancko szyję po domach. „Pracowita".

GAZUJE,
wióruje, cyklinuje, odczyszcza zremontowane mieszkania. „Czystość", Kotlarska 12, tel. 259-17. 616

STARĄ GARDEROBĘ
męską zamieniamy na najmodniejsze materiały bielskie, telefon 270-25. 6791

Turystyczne obuwie górskie (Bergsztajgery)
wykonuje, oryginalne gwoździe włoskie na składzie
„AR-KA" Lwów, Zimorowicza 17

Elektryczne i radiowe instalacje
oraz wszelkie artykuły w zakres ten wchodzące poleca
Stanisław Chęć, Lwów, ulica Łyczakowska 4
Telefon 118 - 55. Stałe pogotowie napraw

PRZETARG

Polskie Koleje Państwowe zawiadamiają o przetargu ofertowym, który odbędzie się dnia 6-go sierpnia 1937 roku o godz. 11-tej na sprzedaż starej miedzi. Szczegółowe ogłoszenia zamieszczone są w „Monitorze Polskim" nr. 153 z dnia 8 lipca 1937 roku. 2456

Najlepsza lokata gotówki to kupno po cenach **okazyjnych** MEBLI ANTYCZNYCH, dywanów perskich, antycznej porcelany, których wartość nigdy nie maleje — we firmie
„DOM SZTUKI" (A. WIŚNIEWSKI) FREDRY 1, tel. 284-78
Również MEBLE NOWOCZESNE, TAPCZANY, KLUBY, pokoje kombinowane. — Własna pracownia. Kupno i sprzedaż

OGŁOSZENIA

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

NOWY DOM,
mieszkania jednopokojowe, dwupokojowe, słoneczne, pełnokomfortowe. Wiadomość: 225-77. 6772

DWA
pokoje, kuchnia, komfort, piękne, słoneczne, oglądać Gundulica 6 (boczna Ponińskiego). 6755

PRZYJMĘ
na wspólne, wygodne mieszkanie. Traugutta 9 a, m. 1. 6784

POKÓJ
kawalerski, wchód z klatki, umeblowany. Wronowska 8. 6786

UJEJSKIEGO 6.
4 pokojowe, pierwszorzędne, pełnokomfortowe, piękne, II. p. 6779

ORLĄT 21 — ŁYCZA-KÓW
dwupokojowe, niski parter, półkomfort, w ogródku — zaraz. 6781

ORLĄT 21 — ŁYCZA-KÓW
dwupokojowe, pełnokomfortowe, balkon, piętro, mezanin, zaraz. 6780

PIĘKNE
cztero-pokojowe mieszkanie, luksusowy komfort, własny ogródek, centralne ogrzewanie, nowa willa, tanio wynajmę od 1 sierpnia przy ul. Grochowskiej 4, róg Listopada przy tramwaju. Informacje tel. 117-94. 6771

APARTAMENT
luksusowy pięciopokojowy, kąpielowy, służbowy, ogród, centralnie. Telefon 217-69.

Pastę do podłóg nadającą piękny połysk poleca najtaniej **„Barwa"** Ska z o. o. 1937 przedtem **Ludwik Hoszowski** Lwów, Akademicka 3. Tel 206-69

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski
Drukarnia Sp. Wyd. Słowo Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.